Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUST[illegible]NNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9223. *Lwów, środa 21 maja 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Wyniki wyborów w okręgu Łuck-Równe.

Pożar w lokalu Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. - Włamanie do gmachu Politechniki. - Pierwsza ofiara powodzi. - Pan „inżynier" i jego imprezy.

CŁA NA TKANINY WEŁNIANE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (st) Ukazało się rozporządzenie, w myśl którego za przewóz **tkanin wełnianych, t. zn. sukna cylindrowego, pobierana będzie opłata celna za pozwoleniem Min. skarbu 700 zł. za 100 kg. tkanin technicznych, oraz za przewóz wszelkich innych osobno nie wymienionych tkanin technicznych, sprowadzanych przez zakłady przemysłowe, 50 zł. za 100 kg.**

POŻAR NA TERENACH NAFTOWYCH W RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (st) Na terenach naftowych Brachowo w Rumunji nastąpił z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn **gwałtowny wybuch w jednym z szybów.** W jednej chwili zabudowania kopalni **stanęły w ogniu.** Pożar przerzucił się rychło **na sąsiednie tereny, ogarniając przestrzeń około 1000 metrów kwadr.** Łuna widoczna jest w odległości kilkunastu klm. Nad całą okolicą unoszą się **kłęby czarnego dymu.**

—o—

NIEDOSZŁY TEŚĆ ZASTRZELIŁ NARZECZONEGO CÓRKI.

Nowy York, 19. maja. (PAT.) W miasteczku Elisabeth w stanie New Jersey **robotnik polski Feliks Dziobak na kilka godzin przed ślubem swej córki zastrzelił 43-letniego Jana Kusa, jej narzeczonego, twierdząc, że jest dla jego córki za stary.**

—o—



KAPRYS KSIĘŻNICZKI DOLARÓW.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

ZJAZD IM. KOCHANOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Kraków, 19. maja. (PAT) Otwarcie zjazdu im. Jana Kochanowskiego w Krakowie nastąpi w niedzielę dnia 8. czerwca b. r. o godz. 9.30 w Teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego.

—o—

POMNIK - KAPLICA W OSTROŁĘCE.

Warszawa, 19 maja. (st) W związku z 100-rocznicą bitwy pod Ostrołęką, 26 maja 1931 r. na miejscu bitwy na wałach ostrołęckich ma stanąć **pomnik - kaplica**, w którym złożone będą szczątki uczestników tej bitwy, zebrane z pobojowisk.

ZMNIEJSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ WE WŁOSZECH.

Rzym, 19. maja. (PAT) Bank Włoski obniżył stopą procentową z **6 procna 5.5 proc. począwszy od dnia 19. bm.**

KRWAWE DEMONSTRACJE W HAWANNIE.

Hawanna, 19. maja. (PAT) W mieście Artemiga odbyło się **zebranie członków unji nacjonalistycznej**, prowadzącej ostrą opozycję przeciwko prezydentowi Machado. Po zebraniu rozpoczęła się **manifestacja, dla rozproszenia której użyto siły zbrojnej. Podczas starć, jakie wynikły pomiędzy wojskiem a manifestantami, 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, a 20 odniosło rany.**

CZUŁE SERCA BANDYTÓW.

Chicago, 19. maja. (PAT.) O dziwnym wypadku czułości w sercu bandytów donoszą tutejsze dzienniki. Dwóch bandytów spotkało na schodach jej domu panią **Sołowiejową**, niosącą na ręku niemowlę. Przyłożywszy jej lufę rewolwerową do pleców, odprowadzili ją na górę do mieszkania, gdzie **przywiązali ją do krzesła, a sami zabrali się do rabunku.** Gdy niemowlę zaczęło krzyczeć, **bandyci przerwali swoją robotę, odwiązali ramiona Sołowiejowej, w których umieścili dziecko. Następnie przynieśli mu z lodówki butelkę mleka, a gdy dziecko uspokoiło się i oddało się rozkoszy picia mleka, bandyci dokończyli swojego dzieła i zabrawszy gotówkę i klejnoty wartości 1.200 dolarów, znikli bez śladu.**

Sezonowa klęska.

Lwów, 20 maja.

Od trzech dni alarmujące wieści donoszą o żywiołowej klęsce powodzi w woj. stanisławowskiem. Zerwane mosty, zalane pola i zniszczone zasiewy, setki budynków uniesionych lub zagrożonych — oto bilans dotychczasowych strat, które przeliczyć się dadzą na krocie tysięcy, **jeśli nie miljony złotych.**

Nie jest to w tych stronach pierwsza klęska tego rodzaju, lecz raczej **zjawisko stałe i typowe.** Do wyjątkowych należą lata bez powodzi na Podkarpaciu, a cała różnica polega jedynie na mniejszych lub większych rozmiarach klęski. Oczywiście — jak dawniej, tak i teraz będzie musiał **skarb państwa przyjść z pomocą ofiarom powodzi,** choć w doraźnej mierze łagodząc ich tragiczną sytuację. Należy się obawiać, że ze względu na ciężką sytuację gospodarczą państwa pomoc ta będzie szczupła, choć i tak dla skarbu uciążliwa. Tem samem skutki klęski dźwigać będzie **na swych barkach ludność** i bez takich nadprogramowych nieszczęść dostatecznie dotknięta ogólnym kryzysem.

Jest rzeczą konieczną w obliczu tej nowej katastrofy dotrzeć do jej źródeł. Powodzie o wyjątkowych rozmiarach trafiają się wszędzie i będąc siłą wyższą przekreślają środki zapobiegawcze, stworzone przez człowieka. Taką powódź miała niedawno południowa Francja, podobną w ubiegłym roku Niemcy mimo wzorowo przeprowadzonych prac regulacyjnych. **Ale powódź, dotykająca pewne okolice stale i będąca ich niemal rokroczną plagą, jest skutkiem zaniedbań,** za które odpowiedzialność spada na organa publiczne, powołane do ujarzmiania żywiołowych sił wodnych.

Pisano u nas wiele o przyczynach częstych powodzi na Podkarpaciu. Przypominano, że prace regulacyjne, **wzorowo i energicznie niegdyś prowadzone przez Wydział krajowy** (do dziś dnia przetrwały na wielu potokach górskich monumentalne budowle z tego okresu), zostały z chwilą zetatyzowania agend samorządowych zahamowane. Zwracano uwagę na skutki zbyt intensywnej eksploatacji lasów karpackich. Usiłowano na różne sposoby przedstawić czynnikom centralnym **konieczność podjęcia przerwanych robót regulacyjnych** i lepszego zaopiekowania się okolicami, których winą jest chyba **zbytnia odległość od stolicy** i brak wpływów przy „wielkim ołtarzu".

Na to odpowiadano stale, ze roboty te są kosztowne, a fundusze państwowe zbyt szczupłe. My zaś zapytamy: **ile zbudować można było w ciągu dziesięciu lat chociażby z pieniędzy, wydanych na odbudowę zerwanych dróg i mostów i zniszczonych osiedli ludzkich?** I ile jeszcze pieniędzy pójdzie dalej na **naprawianie szkód,** zanim wreszcie znajdą się fundusze na **prace zapobiegawcze?** A zresztą nie tylko te kwoty wchodzą tu w rachubę. Dodać do nich należy **wartość szkód prywatnych,** przez skarb państwa nieodszkodowanych, a tworzących w sumie uszczerbek w majątku narodowym. Sądzimy, że za procenty od tych sum, zniszczonych przez wodę, można było niejedną tamę zbudować, nie jedno koryto pogłębić.

Punkt widzenia obrońców skarbu państwa na tę sprawę jest **do gruntu mylny.** Zdaje im się, że zaoszczędzą, jeśli na miejsce zerwanego mostu prowizorycznego wystawią **nowy prowizoryczny,** który znów padnie ofiarą najbliższej powodzi. Są na rzekach karpackich takie mosty, **budowane i rujnowane co roku.** Za ich wartość dałoby się zbudować kilka mostów stałych Ale tego nie zlicza się. Jesteśmy w naszej gospodarce podobni do tych ludzi, którzy **w imię oszczędności kupują stale najtańsze trzewiki i ubrania,** byleby taką tandetą okryć się dziś, a jutro kupować nową. Tymczasem jeśli co jest prawdą, to fakt, że taka gospodarka jest **najkosztowniejsza i najbardziej rujnująca, a pozory oszczędzania są tu najbardziej złudne.**

Zamiast znaleźć kilka miljonów rocznie na opanowanie wód karpackich, traci się tych kilka miljonów na możliwie nieproduktywnym koncie szkód. Zamiast **jednym, chociażby ciężkim wysiłkiem** rozwiązać problem, **„łata się" go zaliczkami,** przelatującemi przez dziurawy worek, a ludność naraża na przejścia tragiczne, na ruinę egzystencji, na życie pod wieczną grozą katastrofy.

Chcemy wierzyć, że po tych ostatnich doświadczeniach p. wojewoda stanisławowski poczyni u **władz centralnych skuteczne przedstawienia.** Podkarpacie czeka nie tylko na ratunek, ale przedewszystkiem **na wybawienie go z nieustannego niebezpieczeństwa.** Będąc integralną częścią Rzeczypospolitej ma prawo domagać się opieki na równi z prowincjami centralnemi.

—o—

Wyniki wyborów w okręgu Łuck-Równe

Wybrani zostali 2 prz dstawiciele Bloku mniejsz ści narod. 2 U. S. R. P. i 1 Selrobu-Jedności.

Łuck, 19. maja. (PAT.) Wyniki wyborów w okręgu wyborczym Nr. 57 **Łuck-Równe-Kostopol**, przedstawia ją się następująco: **Powiat Łuck:** Uprawnionych do głosowania 111.680, oddano głosów ważnych 35.895, nieważnych 749. **Ogólna frekwencja 33 proc.** Na poszczególne listy padło: **Lista Nr. 3, Wyzwolenie 2.914, Nr. 4, Bund 2, Nr. 8, Selrob Prawica 16, Nr. 18, Blok Mniejszości Narodowych 11.952, Nr. 20, Rosjanie 314, Nr. 22, Ukr. Socjalna Radykalna Partja 6.543 Nr. 30 Selrob Jedność 13.147.**

Powiat Równe: Uprawnionych do głosowania 97.331, oddano głosów ważnych 32.103, nieważnych 1.193. **Frekwencja 35 proc.** Na poszczególne listy padło: **Lista Nr. 3, Wyzw. 1.300, Nr. 4, Bund 4, Nr. 8, Selr. Praw. 263, Nr. 18, Blok Mniejszości Narod. 12.103, Nr. 20, Rosjanie 391, Nr. 22, Ukr. Radyk. Socj. Partja 16.026, Nr. 36, Selrob Jedność 1.930.**

Powiat Kostanopol: Uprawnionych do głosowania 60.892, oddano głosów ważnych 21.132, unieważniono 391. **Frekwencja 35 procent.** Otrzymały: Lista Nr. 3 Wyzwolenie 6.085, Nr. 8 Selr. Praw. 69, Nr. 18 Bl. Mn. Narod. 8.180, Nr. 20 Rosjanie 242, Nr. 22 U. S. R. P. 5.744, Nr. 36 Selr. Jedn. 818. Wobec tego do Sejmu wybranych zostało **dwóch posłów z listy Nr. 18, dwóch posłów z listy Nr. 22 i jeden poseł z listy Nr. 36.**

Łuck, 19. maja. (PAT) W wyniku głosowania w okręgu wyborczym Nr 57 wybrani zostali: **Z listy Nr. 18: Blok Mniejsz. Nar. 3 posłów: Serwetnik, Ławrentij, felczer, Drozdowski Aleksander, rolnik, Rotfeld Maurycy, adwokat. Z listy Nr. 22: Ukr. Socj. Rad. Partja 2 mandaty: Własowski Jan, nauczyciel i Niwiński Antoni, kooperatysta. Z listy Nr. 36: Selrob Jedność 1 poseł: Turdela Michał, dziennikarz. — W ubiegłych wyborach do Sejmu lista Nr. 18 miała 1 mandat, lista zaś Nr. 36 nie występowała.**

Polskiemu Stronnictwu ludowemu Wyzwolenie do otrzymania mandatu brakowało tylko 500 głosów.

Przeniesienia urzędników i podróże służbowe.

OKÓLNIK MIN. JÓZEWSKIEGO DO WOJEWODÓW W SPRAWIE ROZCHODOWANIA KREDYTÓW W BIEŻĄCYM OKRESIE BUDŻETOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (st) Minister spraw wewn. **Józewski wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym przypominając sprawę rozchodowania kredytów w bieżącym okresie budżetowym, na kazał przestrzeganie nowych przepisów w odniesieniu do wydatków na podróże służbowe i przeniesienia.** Przeniesienia urzędników z urzędu — poleca p. minister — **należy ograniczyć do wypadków wyjątkowych, gdy za przeniesieniem przemawiać będą względy istotnie ważne, nie dopuszczające innego załatwienia sprawy.** Co się tyczy przeniesienia urzędników na ich własną prośbę, zechcą panowie wojewodowie w każdym konkretnym wypadku zwracać zainteresowanemu urzędnikowi uwagę, że min. spraw wewn. ze względu na trudną sytuację państwa i szczupłość przyznanych kredytów nie zamierza skorzystać z przysługującego mu na postawie par. 19. rozporządzenia Rady min. z 17. września 1927 r. prawa przyznawania w drodze wyjątku kosztów takich przenosin. Następnie minister zarządza, że przy wyjazdach służbowych należy określić z góry w jakim terminie winno być wykonane dane zlecenie służbowe, a następnie przedstawione rachunki badać w szczególności co do należytego użycia czasu z tem, że określenie powyższego terminu powinno być oparte na obliczeniu dokonanem pod kątem widzenia oszczędności budżetowych. Każde przekroczenie terminu powrotu z wyjazdu służbowego, musi być uzasadnione. Dalej p. minister nakazuje, aby wogóle podróże służbowe były tak rozplanowane, aby jeden urzędnik, o ile to jest tylko możliwe — mógł załatwić równocześnie kilka zleceń służbowych.

—o—

Za organizowanie spisku...

ZASĄDZENIE 6 CZŁONKÓW SELROB-JEDNOŚCI NA WIĘZIENIE.

Lublin, 19 maja. (PAT). Dnia 17 bm., w sądzie okr. w Lublinie, po 4-dniowej rozprawie zapadł wyrok, **mocą którego oskarżeni: b. poseł Makówka, Szczerbak i Wasyl Kosak skazani zostali na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, oskarżeni Hrycaj, Klimink i Niedopad na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, wszyscy z art. 102, cz. 1. kodeksu karnego. Skazanym zaliczono areszt prewencyjny.** Tezą aktu oskarżenia było, że wszyscy wyżej wymienieni, będąc członkami partji Selrob-Jedność **należeli do spisku, zorganizowanego przez komunistyczną partję zachodniej Ukrainy.**

Jest to pierwszy wypadek w Polsce, gdzie działalność partji Selrob Jedność, wyrokiem sądowym **została skwalifikowana jako zdrada stanu.** Rozprawie w Lublinie przewodniczył sędzia sądu okręgowego Szulakowski, oskarżał zastępca prokuratora okręgowego **Krociak,** bronili adwokaci **dr. Głuszkiewicz ze Lwowa, dr. Rosenblatt z Przemyśla i Lewinsohn z Lublina.**

Ciągnienie loterji klasowej.

Warszawa, 19. maja. (PAT) W drugim dniu ciągnienia I. klasy 21. P. L. Kl. ważniejsze wygrane padły na następujące numery: 40.000 zł. na Nr. 182328. **Po 5.000 zł.** na Nr. 102201 10247. **Po 2.000 zł.** na Nr. 86451 102229 150384. **Po 500 zł.** 53093 113265 121737 182555. **Po 300 zł.:** 9961 83033 97717 113100 151277 206518 **Po 200 zł.:** 584 1020 4511 23530 25358 30091 35614 40318 54950 56020 57847 60909 62804 67419 76913 80881 88374 93543 100314 100716 109697 134539 146260 158941 170325 171445 171462 171533 173360 178752 186400 192410 197418.

—o—

MIANOWANIA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa, 19. maja. (PAT) Dnia 17. bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następująco nominacje na wyższych uczelniach: **Dr. Kazimierz Opoczyński,** prof. nadzw. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie mianowany profesorem zwyczajnym tegoż uniwersytetu, **dr. Wiktor Reiss,** docent Uniwersytetu J. K. we Lwowie, tytularnym profesorem tegoż uniwersytetu; **dr. Jerzy Aleksandrowicz,** profesor nadzwyczajny Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, profesorem zwyczajnym tejże Akademji.

—o—

Dwie Izby skarbowe we Lwowie.

Zmiany w org nizacji urzędów skarbowych, akcyz i monopoli państw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (st) W Dzienniku Ustaw nr. 37 ukazało się rozporządzenie Min. skarbu w sprawie **utworzenia nowej Izby skarbowej we Lwowie, tudzież zmiany w organizacji urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych.** Z okręgu administracyjnego Izby skarbowej we Lwowie **wyłącza się obszar terytorjalny województw stanisławowskiego i tarnopolskiego i tworzy się dla tegoż obszaru osobną Izbę skarbową na województwa stanisławowskie i tarnopolskie z siedzibą we Lwowie.** Nowo utworzona Izba skarbowa otrzymuje nazwę **„Izba skarbowa II. we Lwowie“**, dotychczasowa zaś Izba skarbowa we Lwowie z okręgiem administracyjnym obejmującym obszar województwa lwowskiego otrzymuje nazwę **„Izba skarbowa I. we Lwowie“.** Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych, kasy skarbowe oraz urzędy katastralne istniejące na obszarze województw stanisławowskiego i tarnopolskiego **podporządkowuje się nowo utworzonej Izbie skarbowej II. we Lwowie.** Istniejący przy dotychczasowej Izbie skarbowej we Lwowie jako wydział VI. **wydział emerytalny, pozostaje przy Izbie skarbowej I. we Lwowie.** Agendy poszczególnych wydziałów dotychczasowej Izby skarbowej we Lwowie odnośnie wyłączonego obszaru województw stanisławowskiego i tarnopolskiego **przechodzą do odpowiednich wydziałów nowo utworzonej Izby skarbowej II. we Lwowie, z wyjątkiem wydziału VI.**

Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych **w Brzeżanach znosi się, a jego agendy odnośne powiatu Przemyślany przekazuje się urzędowi skarbowemu akcyz i monopolów państwowych w Brodach, odnośnie do powiatu Rohatyn przekazuje się urzędowi skarbowemu akcyz i monopolów państwowych w Stanisławowie, zaś powiatów Brzeżany i Podhajce do urzędu skarbowego akcyz i monopolów w Tarnopolu.**

Siedzibę urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych w Brodach utworzonego, przenosi się do Złoczowa.

Z obszaru terytorjalnego urzędu skarbowego akcyz i mopolów państwowych we Lwowie **wyłącza się powiat Żydaczów,** z obszaru urzędu skarbowego w Samborze **wyłącza się powiaty Skole, Stryj, Turka,** z obszaru urzędu skarbowego w Stanisławowie **wyłącza się powiat Dolina i tworzy się dla powyższych powiatów osobny urząd skarbowy z siedzibą w Stryju.**

Z obszaru urzędu skarbowego w Stanisławowie wyłącza się powiat Buczacz, z obszaru zaś urzędu skarbowego w Kołomyji wyłącza się powiat Zaleszczyki i włącza się do obszaru urzędu skarbowego w Czortkowie.

Uczestnictwo Polski w B.W.M.

NA RAZIE WPŁACIMY 1 MILJON DOLARÓW, A 3 MILJONY DOLARÓW DOPIERO PÓŹNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja. (Z) Kapitał zakładowy Banku Wypłat Międzynarodowych wynosić będzie — jak wiadomo **— 500 miljonów fr. szwajc.** Obecnie Rada Banku przystępuje do wypuszczenia obligacyj tego Banku **na sumę 300 milj.** Dopiero gdy subskrypcja będzie dokonana, Rada Banku ustali, w jakiej wysokości uczestniczyć mają w kapitale zakładowym Banku Międzynarodowego **państwa uprzywilejowane.** Statut przewiduje jednakże, że państwa uprzywilejowane w Banku Wypłat Międzynarodowych, tj. **Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Belgja, Stany Zjednoczone i Japonja uczestniczą w kapitale zakładowym Banku ogólnie w wysokości 56 prc. w równych udziałach po 8 prc. każde.** Państwom nieuprzywilejowanym przypada ogólny udział w kapitale zakładowym, **w wysokości 44 prc.,** a więc **najwyżej po 4 prc. na każde. Maksymalny więc udział Polski, która będzie w Banku Wypłat Międzynarodowych reprezentowana przez Bank Polski, wynosić będzie około 4 milj. dol.,** z czego na żądanie Banku Wypłat Międzynarodowych Bank Polski **wpłaci w określonym terminie 1 miljon dol., a resztę w okresach dalszych.** Dokładna suma udziału Banku Polskiego w kapitale zakładowym Banku Wypłat Międzynarodowych oraz termin wpłaty pierwszej raty z tytułu tego udziału, **zostaną ustalone po przeprowadzeniu dokonywanej obecnie na rynkach międzynarodowych subskrypcji obligacyj Banku Wypłat Międzynarodowych.**

Związek paneuropejski a Polska

RZĄD ZAJMIE STANOWISKO WOBEC PROPOZYCJI BRIANDA PO POWROCIE MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Z) Doręczona Min. spraw zagran. nota rządu francuskiego w sprawie projektowanego przez min. Brianda utworzenia **związku paneuropejskiego, będzie przedmiotem starannych rozważań zainteresowanych czynników polskich.** Sprawą tą zajmie się rząd polski już w najbliższym czasie **po powrocie min. Zaleskiego z Londynu, co nastąpi około 29. maja.**

Londyn, 19. maja. (PAT) Komentarze londyńskich dzienników porannych w stosunku do memorandum Brianda są naogół utrzymane w **tonie uprzejmym ale sceptycznym.** Zdaniem dzienników nie ulega wątpliwości, iż Anglja może zostać członkiem projektowanej organizacji.

„Morning Post“ uważa plan Brianda za niejasny. **„Daily Telegraph“** nazywa go mglistym. **„Daily Chronicle“** mówi m. i., iż plan Brianda jest dostatecznie wyraźny w swej części negatywnej, natomiast niewyraźny w części pozytywnej. **„Daily News“** pisze: „Zaufanie opinji publicznej do Ligi Narodów nie będzie przez plan Brianda powiększone i Lidze Narodów nie pomoże on w szybkiem rozwiązaniu problematu rozbrojenia.

Mussolini mówi...

Florencja, 19. maja. (PAT) Mussolini w uniformie naczelnego dowódcy milicji, w otoczeniu ministrów wojny, aeronautyki, marynarki, szefa sztabu głównego i milicji, kilku podsekretarzy stanu, sekretarza partji faszystowskiej, licznych generałów i wyższych urzędników **przyjął defiladę, złożoną z oddziałów armji, partji, lotnictwa, milicji narodowej i wojsk specjalnych.** W czasie defilady 120 aeroplanów myśliwskich unosiło się nad placem broni w rozmaitym szyku bojowym. Olbrzymie tłumy publiczności, które powitały przybywającego „il duce“ entuzjastycznemi okrzykami, oklaskiwały gorąco rozmaite przechodzące oddziały, interesując się specjalnie ewolucjami aeroplanów, które w pewnej chwili ustawiły się tak, iż utworzyły na tle nieba słowo DUX. Na defiladzie obecni byli liczni attaches wojskowi w uniformach.

Po zakończeniu defilady Mussolini wygłosił następujące przemówienie: „Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armji, marynarki, lotnictwa i milicji. Przedefilowaliście wspaniale i **udzielam wam pochwały.** Kiedy widzimy młodzież pod bronią, nasza pierwsza pełna oddania myśl idzie ku J. K. Mości, najwyższemu dowódcy wszystkich sił zbrojnych państwa. **Niechaj nam wyda rozkaz, a my go wykonamy do końca. Przygotujcie wasze ramiona i serca, aby gdy Ojczyzna was zawoła, być gotowymi do jej obrony.** Faszystowska Florencja wspominać będzie przez długi czas ten wielki dzień i ten wspaniały widok, któryście jej dali“. Po zakończeniu przemówienia liczne orkiestry odegrały **hymn narodowy i „Giovinezzę“** wśród niesłychanego entuzjazmu tłumów. **Mussolini ze świtą powrócił do miasta konno, po drodze zasypanej kwiatami,** wśród szpalerów publiczności, wznoszącej ciągle okrzyki na jego cześć. Wśród publiczności znajdowało się **wielu cudzoziemców,** którzy uczestniczyli w owacjach na cześć Mussoliniego.

Rokowania polsko-niemieckie

W SPRAWIE WPROWADZENIA W ŻYCIE POSTANOWIEŃ O ZNIESIENIU ZAKAZÓW I OGRANICZENIU WWOZU I PRZYWOZU.

Warszawa, 19. maja. (PAT.) Jak wiadomo, na międzynarodowej konferencji w Paryżu, w grudniu ub. roku, **w sprawie wprowadzenia w życie postanowień o zniesieniu zakazów i ograniczeń wwozu i przywozu, rząd polski złożył deklarację, że gotów jest przeprowadzić z innymi państwami rozmowy, któreby umożliwiły wprowadzenie w życie wspomnianej konwencji.** W związku z tą deklaracją oraz w związku z odpowiednim oświadczeniem posła niemieckiego w Warszawie **Rauschera** w dniu 17. marca br., co do gotowości Niemiec przeprowadzenia z Polską rozmów, rząd polski dnia 17 maja br. zwrócił się za pośrednictwem poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie do rządu Rzeszy z propozycją podjęcia rokowań, mających na celu umożliwienie Polsce wprowadzenia w życie międzynarodowej konwencji o zniesieniu zakazów i ograniczeń wywozu i wwozu, przyczem **zaproponował dzień 21. maja br. jako datę rozpoczęcia tych rozmów w Berlinie.**

Ewakuacja III. strefy Nadrenji.

KONFERENCJA PP. TARDIEU, BRIANDA I V. HOESCHA.

Paryż, 19. maja. (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego odbyła się konferencja, w której wzięli udział premier **Tardieu, Briand**, niemiecki ambasador w Paryżu **von Hösch**, komisarz **Tirard**, oraz generał **Guillaumat**, która poświęcona była **sprawie ostatecznego opracowania szczegółów przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji.** W wyniku narad osiągnięto całkowite porozumienie, przyczem **postanowiono, że całkowita ewakuacja III. strefy Nadrenji przez wojska francuskie zostanie ukończona dn. 30. lipca br. W tym dniu rząd Rzeszy zostanie oficjalnie zawiadomiony o zakończeniu okupacji Nadrenji.**

Berlin, 19. maja. (PAT) Z Wiesbadenu donoszą: Według informacji naczelnego dowództwa nadreńskiej armji okupacyjnej w Moguncji, francuskie ministerstwo wojny wydało rozkaz rozpoczęcia ewakuacji z dniem 20. czerwca br.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

WRĘCZENIE DYPLOMÓW DOKTORÓW HONORIS CAUSA UCZONYM FRANCUSKIM.

Paryż, 19. maja. (PAT) W ambasadzie polskiej odbyło się uroczyste wręczenie przez Marszałka Senatu prof. **Szymańskiego dyplomów doktorów honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Karolowi Richet**, członkowi Instytutu i **Henrykowi Roger**, dziekanowi wydziału lekarskiego uniwersytetu paryskiego, oraz **drowi Pawłowi Baillard**, który w uniwersytecie wileńskim wygłosił ub. r. szereg odczytów naukowych. Po ceremonji wręczenia dyplomów, państwo Chłapowscy podejmowali francuskich uczonych i marszałka Szymańskiego śniadaniem, na którem obecni byli: pani **Curie-Skłodowska, prof. Hartman**, prezes Tow. chirurgów francuskich, **sen. Motz, prof. Pożerski, dr. Gałęzowski** i szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i kolonji polskiej.

—o—

SPRAWA CZŁONKA TRYBUNAŁU STANU ZUBOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (Z) Jak wiadomo przeciw członkowi Trybunału Stanu b. sen. **Zubowiczowi** wpłynął wniosek z oskarżenia prywatnego o wydanie go sądom. Dowiadujemy się, że **wniosek ten będzie przedmiotem obrad Trybunału Stanu, który zbierze się w tej sprawie dnia 27. bm. o godz. 11 przedpoł. na niejawnem posiedzeniu.** Członkowie Trybunału Stanu zostali już uwiadomieni o tem posiedzeniu, któremu przewodniczyć będzie prezes Trybunału **Supiński.** Posiedzenie odbędzie się w gmachu Sądu Najwyższego. Minimum obecnych na rozprawie sędziów Trybunału Stanu zgodnie z przepisami ustawy wynosi **7 członków na ogólną liczbę 13.** Decyzja sądu zapada zwykłą większością głosów, a w razie równości głosów za i przeciw rozstrzyga swoim głosem przewodniczący Trybunału. Członkowie Trybunału Stanu korzystają **z nietykalności** tak samo, jak posłowie sejmowi i senatorowie. W obecnej chwili z pośród 13 członków Trybunału Stanu bawią w Warszawie: pp. Tomaszewski, Szumański, Thugutt, Żeligowski, Bielawski, Bogucki i Lednicki.

—o—

ZAKWESTJONOWANIE MANDATU SENATORA WIERZBIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (Z) Dziś w Sądzie Najwyższym rozważana była sprawa protestu **przeciwko wyborom z okręgu nr. 25** (Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów i Włodawa). W okręgu tym **wybrano 4 posłów**, a mianowicie pp. **Seweryna ks. Czetwertyńskiego** z listy nr. 24 (Klub Narodowy), **Aleksandra Bogusławskiego** z listy nr. 3. (Wyzw.), **Czesława Górskiego** z listy nr. 1 (BB) i **Edmunda Chodyńskiego** z listy nr. 2 (PPS). Sąd Najwyższy protest przeciwko wyborom w tym okręgu odrzucił. Dnia 2. czerwca rozpatrywany będzie protest przeciwko mianowaniu z listy państwowej **senatora Wierzbińskiego** ze względu na pomyłkę w imieniu kandydata.

—o—

SAMOBÓJSTWO W HOTELU KRAKOWSKIM.

Kraków, 19. maja. (PAT) W hotelu „Europejskim“ **popełnił samobójstwo przez powieszenie się Władysław Zawadzki, adjunkt warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Denat popełnił samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego.**

—o—

W Indjach ciągle wre

ARESZTOWANI OCHOTNICY ROZPOCZĘLI GŁODÓWKĘ.

Sholapur, 19 maja. (PAT). Dowódca wojsk angielskich **nie zatwierdził wyroków przeciwko 23 hindusom, zamieszanym w ostatnie rozruchy.** Między innymi uległy zawieszeniu wyroki skazujące na **7 lat ciężkiego więzienia sekretarza kongresu narodowego,** na 5 lat przewodniczącego kongresu, innych zaś członków na kary, w łącznej sumie **27.675 rupji.**

Madrah, 19 maja. (PAT). W dniu wczorajszym, na oddział policyjny **rzucono bardzo nieudolnie sporządzoną bombę, która wybuchła, raniąc lekko tylko dwóch policjantów.** Kilka osób **zostało ranionych kamieniami rzuconymi przez tłum.**

Policja wystąpiła energicznie przeciwko ochotnikom usiłującym zawładnąć solą w magazynach w Wadala. 7 osób zostało ranionych. Dokonano 70 aresztowań.

Bombaj, 19 maja. (PAT). 280 ochotników aresztowanych w dniu wczorajszym i internowanych w Worli oraz 235 ochotników, więzionych w Dharsana, **przystąpiło do strajku głodowego,** protestując w ten sposób przeciwko jakości otrzymywanych pokarmów.

Francuzi zamierzają budować

DOMY MIESZKALNE W SZEREGU MIAST POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (st) W dniu 26. bm. odbędzie się w Warszawie **posiedzenie polsko - francuskiego konsorcjum bankowego dla popierania budownictwa pod nazwą Rente Fonciere.** W posiedzeniu weźmie udział grupa **kapitalistów francuskich** w liczbie 7 osób. Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się **sprawy zatwierdzenia szczegółowych planów nowych gmachów mieszkalnych oraz sprawa nabycia większej ilości placów budowlanych.** Rente Fonciere dysponując kapitałem 100 milj. fr. zainteresowana jest wyłącznie budownictwem mieszkalnem. Wybudowane przez siebie domy Rente Fonciere eksploatować będzie na własny rachunek. **Domy takie staną w szeregu miast Polski.**

Zagadkowe samobójstwo sędziego.

PO ROZMOWIE TELEFONICZNEJ RZUCIŁ SIĘ z 3 PIĘTRA NA BRUK I PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (st) Dziś w oddziale I. sądu powiatowego przy ul. Wiejskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Sędzia tego sądu 44-letni Henryk Myśliborski po osądzeniu trzech spraw zarządził przerwę. W tym czasie wezwano go do telefonu. Ostatnie słowa, które powiedział, były: „Zobaczymy później“. Odszedł od telefonu, zachwiał się na nogach, poczem wyszedł na klatkę schodową na 3 piętro i rzucił się na bruk podwórza. Zabił się na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.

6 murarzy spadło z rusztowania

I ODNIOSŁO DOŚĆ CIĘŻKIE OBRAŻENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (st). Dziś przy budowie domu policyjnego przy ul. Potockiej na Marymoncie z wysokości półtora piętra **zerwało się rusztowanie, przyczem 6 murarzy spadło na ziemię i odniosło dość ciężkie obrażenia. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala.**

Klęska powodzi na Podkarpaciu.

WODA NA DNIESTRZE W NIEMIROWIE PODNIOSŁA SIĘ O 3.70 PONAD STAN NORMALNY.

Stanisławów, 19. maja. (PAT) Woda rzek górskich opadła, **natomiast woda na Dniestrze w Niemirowie podniosła się o 3.70 ponad stan normalny.** Woda na rzece **Worona** podniosła się w Tyśmienicy w Winogradzie, Woronie i Słobódce ad Odaje na 2.50 m. ponad stan normalny i zalała nadbrzeżne łąki, pastwiska i **pola obrobione.** W Czarnołożcach, powiat Tłumacz, woda na rzece Worona podniosła się o 4.50 m. ponad stan normalny. Komunikacja ze Słobódki ad Odaje do Czarnołoziec i z Worony do Winograd przerwana. Wicewojewoda **Koncowicz** zwiedził w dniu dzisiejszym uszkodzone miejscowości powiatu nadwórniańskiego, zostawiając na ręce starosty najniezbędniejsze fundusze, potrzebne dla dożywienia delożowanej ludności. **Liczba delożowanych w powiecie nadwórniańskim wynosi około 900 osób.** Najbardziej ucierpiały w tamtejszym powiecie gminy: **Zielona, Pasieczna, Pniów, Nadwórna, Nazawidów, Bitków, Delatyn,** Łanczyn i Sadzawka. W Delatynie było zalanych 30 domów, skąd delożowano ludność. Akcją ratunkową kierował starosta nadwórniański. Komunikacja między Nadwórną i Rafajłową przerwana w Zielonej, przez uszkodzenie znacznej części drogi. Również przerwana jest komunikacja między Nadwórną i Bitkowem oraz Worochtą.

Warszawa, 19. maja. (PAT) **Dnia 18. bm. w stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej, wskutek ulewnego deszczu, który trwał trzy dni, woda podmyła tor kolejowy na linji Lwów—Śniatyn na stacji Zabłotów, na przestrzeni 9 metrów. Ruch kolejowy na tym odcinku wstrzymano, a pociągi skierowano drogą okólną na Stefanówkę. Wskutek podjętych robót, dziś po południu komunikacja będzie wznowiona.**

—o—

KOMITET ORGANIZACYJNY POLSKICH STOWARZYSZEŃ I ZWIĄZKÓW W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 19 maja. (PAT). Celem wspólnej pracy społecznej zawiązało się w Stanisławowie **32 polskich stowarzyszeń i związków w komitet organizacyjny.** Dla ułatwienia wzajemnego zbliżenia i wymiany zdań odbyło się dnia 17 bm. wieczorem w nowej sali Sokoła wspólne święcone. Po dokonaniu ceremonji święcenia oraz po krótkiem przemówieniu miejscowego ks. proboszcza, powitał zebranych wiceprezes komitetu **Dziekoński,** kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemówił wicewojewoda stanisławowski **Koncowicz,** podkreślając doniosłe znaczenie zjednoczenia wszystkich miejscowych stowarzyszeń polskich i wznosząc toast za pomyślność dalszej akcji. Wygłoszono jeszcze szereg przemówień. W zebraniu tem wzięło udział **około 300 osób.**

—o—

GOŚĆ FINLANDZKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Dziś rano przybył do Warszawy szef sztabu gen. armji finlandzkiej **pułk. Valenius.** Na dworcu przywitali gościa zastępca szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski z oficerami sztabu, atache finlandzki oraz członkowie poselstwa finlandzkiego. O g. 1 popołudniu pułk. Valenius wraz z przybyłymi oficerami finlandzkimi i członkami poselstwa finlandzkiego złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie uroczystości ustawiona była kompanja honorowa, która sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn łotewski i polski. Przy składaniu wieńca obecny był szef sztabu głównego pułk. Piskor ze świtą, przedstawiciele MSZ., przedstawiciel Prezydenta Rzpltej i wielkie tłumy publiczności. Następnie pułk. Valenius rozpoczął składanie wizyt oficjalnych.

—o—

NIETRZEŹWY SZOFER SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ AUTOBUSOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

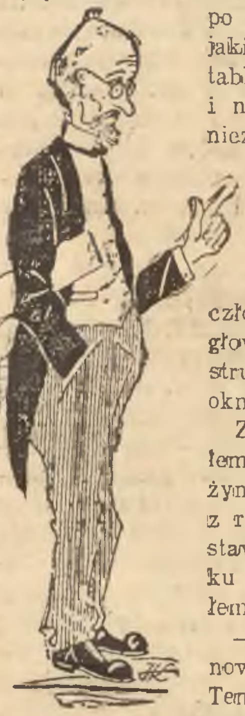
Warszawa, 19. maja. (st) Pod Wolsztynem w województwie poznańskiem wydarzyła się wczoraj w nocy **katastrofa autobusowa. Autobus,** w którym znajdowało się kilkanaście osób, **wpadł na drzewo. Jeden z pasażerów został zabity na miejscu, kilka osób jest ciężko rannych. Szofer,** który wyszedł bez szwanku aresztowano. **Był on w stanie nietrzeźwym.**

MIMOCHODEM.

HILARY
lustruje okna i balkony.

Lwów, 20. maja.

Hilarego można łatwo odróżnić z pomiędzy setek innych starszych panów po pedantycznej ostrożności, z jaką przechodzi na drugą stronę ulicy, po lekceważeniu, z jakiem mija wszelkie tablice z zakazami i nakazami oraz po niezwykle myślącym wyrazie twarzy. Wczoraj zaś odkryłem nową właściwość tego niepospolitego człowieka. Szedł z głową zadartą, lustrując wszystkie okna i balkony.



Z trudem ściągnąłem go z tych wyżyn. Przywitał się z roztargnieniem, ustawicznie zerkając ku górze. Zrozumiałem.

— Obawia się pan nowego wazonka Ten wypadek na Zygmuntowskiej jest rzeczywiście przykry. Tak iść sobie spokojnie, a tu spada na głowę doniczka z kaktusem czy azalją. I żeby choć była pewność, że właściciel takiego spadającego mebla jest finansowo odpowiedzialny. Możnaby skarżyć i coś zarobić. Ale gdzie gwarancja, że wazonek nie jest własnością jakiegoś emeryta zaborczego?

Hilary spojrzał na mnie z pogardą.

— Domyślność przynosi panu słaby zaszczyt. Nie obchodzą mnie wazonki. Badam, czy nie leci gdzieś z góry dziecko.

— Dziecko?

Hilary wpadł nagle w patos.

— Oto są skutki republikanizmu! Oto owoce urządzeń, niwelujących prawdziwy majestat. W takim Białogrodzie spada sobie z balkonu królewski synek, łapie go spostrzegawczy gwardzista i dostaje na rękę 15 tysięcy złotych nagrody i dożywotnią rentę. Tak wynagradzają królowie. A u nas? Prezydenci bywają z reguły ojcami dzieci dorosłych. A ministrowie? Czy sądzi pan, że opłaciłoby się ocalać dziecko ministra?

Zauważyłem:

— Zależy od apetytów zbawcy.

— Widzi pan. W najlepszym razie dadzą mi piękne podziękowanie. Powtarzam, że monarchja jest ojczyzną najwspanialszych sposobności. Z jakąż natężoną uwagą przechodzić muszą obecnie obywatele pod oknami belgradzkiego pałacu. Ileż nadziei budzi we wszelkich biedakach widok królewicza, igrającego sobie po balkonie. A u nas?

— Mimo to spotkałem pana w chwili wytężonego obserwowania kamienic, w których nie mieszkają królowie. Czyżby....

— Niestety, człowiek głodny szuka i okruszek. Zresztą potargowałbym się. Czy nie uważa pan, że ta dziewczynka z III piętra zachowuje się tak, jakby stracić miała równowagę?

Spojrzałem w górę, ale Hilary i tym razem nie miał szczęścia. Równowaga tej dziewczynki była murowana.

Czy podoba się panu Radjo? „Dziwne płyty“ i baranie kiszki.

Dalsze plony naszej ankiety.

Lwów, 20 maja.

Ankieta nasza rozrasta się i pogłębia. Prócz drobnych usterek krytyka, wykonywana przez Czytelników, coraz częściej porusza zagadnienia, związane **z podstawami radjofonji i jej misją kulturalną i społeczną.** Obok ujemnej oceny świadczeń trafia się i dodatnia, dowód **sumiennego i poważnego traktowania sprawy.** Niektóre poglądy, wyrażone w ankiecie, budzą kolejne zastrzeżenia ze strony innych Czytelników. Tak **rozwija się dyskusja** i powoli klarują jej wyniki.

Jeszcze w sprawie nabożeństw.

Przed paru dniami w ramach ankiety wyrażona została wątpliwość, czy transmisja nabożeństw nie może być w pewnych wypadkach połączona z ich profanacją. Na to otrzymaliśmy aż dwa, uderzająco zgodne w motywach i konkluzji listy, stwierdzające **wysoką wartość właśnie tych transmisyj.**

P. W. **Fedorowicz** z Mikołajowa n. Dn. przytacza liczne przykłady osób i sytuacyj, w których nabożeństwa, słuchane w domu, są **istnem błogosławieństwem.** Pisze o Polakach za granicą, pozbawionych opieki duchowej, a szczególnie **o Polakach za granicą wschodnią,,** gdzie takie transmisje z Ostrej Bramy czy Częstochowy są **jedynym jasnym promieniem w ich strasznem życiu.** O „profanacji“ niema mowy. Choćby ktoś w szynku nastawił radjo i przypadkiem trafił na nabożeństwo lub kazanie, jeśli go to nie interesuje, wyłączy aparat, a **jeśli zechce słuchać, tem lepiej.** Może trafi do niego prawda, której nie szukał w kościele.

Pięknie ujmuje ten problem p. Leon **Misiak,** pisząc:

„Głoszenie Słowa Bożego jest sianiem zdrowego ziarna. Ziarno to rzuca siewca **bez względu na to,** czy padnie na ziemię urodzajną, czy na opokę, czy też między ciernie i kąkole. A ileż to tego ziarna idzie na marne, chociaż pada w samym kościele tuż pod amboną? I choćby trafiło do miejsc nie odpowiednich, może właśnie tam pod ich wpływem ocknie się ktoś i podniesie z upadku“.

Sądzimy, że niebezpieczeństwo profanacji zostało dość przekonująco uznane za **nieistotne.**

Swiatła i cienie.

Obszerną odpowiedź przysłał nam p. Stan. Skrzyński ze Lwowa. Podajemy ją jako **wzór wielostronnego ujęcia tematu.** Wyraziwszy przekonanie, że ankieta nasza powinna przyczynić się do poprawy stosunków w radjofonji, p. Skrzyński pisze:

Chciałbym przedewszystkiem zwrócić uwagę na **płyty gramofonowe,** których dobór jest **poprostu okropny** — jakkolwiek w ostatnich dniach dała się zauważyć pewna poprawa (oby tylko nie przejściowa).

Dotychczas przeważnie bywało tak, że 60 proc. nagrywanych płyt stanowiły **histeryczne foxtrotty,** a 40 proc. jakieś ekscentryczne angielskie utwory w rodzaju: „On jest taki jakiś dziwny“, lub inne t. podobne **popisy wokalne tej miauczącej kreaturki.** Według mego zdania obie wymienione kategorje płyt są **istnem utrapieniem słuchaczy,** gdyż muzyką nie podobna nazwać czegoś, co nie posiada **ani za centa melodji. Żeby znaleźć** upodobanie w takich utworach, trzeba być samemu **„jakimś takim dziwnym“.** Jestem zdania, że ogólnem życzeniem byłoby w miejsce istniejącej monotonji wprowadzić jak najdalej idące urozmaicenie.

O reklamach nie chcę pisać, bo sprawa była już omawiana, chciałbym tylko zaznaczyć, że ich wygłaszanie, przypominające żywo plac Gołuchowskich, było **faktycznie skandaliczne** i że dawny speaker zrobił rzeczywiście bardzo dobrze, że ustąpił miejsca nowemu, zdaje się jednak lepszemu.

Usterki natury technicznej pomijam, gdyż te z czasem zostaną niewątpliwie usunięte i wszelkie żale na ten temat można odłożyć na później.

Nie mogę jednakowoż pominąć milczeniem koncertów **orkiestry Pol. Radja z Warszawy.** Grać tak **bez życia i bez tempa** potrafią tylko ludzie, którzy **odrabiają swoją pańszczyznę,** chyba w jakimś somnambulicznym stanie drapiąc po tych nieszczęsnych baranich kiszkach.

Wogóle audycjami z Warszawy nie można się zachwycać i lepiej zdaje się pod tym względem prezentuje się **Kraków, który ma** przynajmniej **speakerkę o nadzwyczaj miłym głosie.**

Przy tej sposobności, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na **termin otwarcia nowej stacji.** Nie dosyć na tem, że nas zwodzono dotychczas przez lata, powtarza się obecnie ta sama historja po rozpoczęciu budowy nowej stacji. Pierwotnie miało nastąpić otwarcie w sierpniu, a obecnie **słyszy się, że dopiero pod koniec jesieni.** Żeby przynajmniej z otwarciem nowej stacji nastąpiła dokumentna reorganizacja i to „in capite et in membris“!

Wypowiedziawszy to co mi się nie podoba, muszę wspomnieć o jednej nadzwyczaj miłej i sympatycznej postaci tut. rozgłośni, a jest nią **p. Inż. Miński.** Jakkolwiek się nie odznacza nadzwyczajną dykcją, czy dowcipem, trzeba przyznać, że **jego uprzejmość i sumienność** w redagowaniu skrzynki jest tak ujmująca, że zjednał sobie wśród słuchaczy naprawdę szczerą i serdeczną sympatję.

Być może, że na podstawie tego co napisałem zarzuci mi kto **brak wdzięczności** wobec Pol. Radja, które z **własnej pilności** zainstalowało obecną stację i przypomni mi dykteryjkę o darowanym koniu; lecz temu odpowiem, że też żaden szanujący się darowany koń nie zagarnia co miesiąca po 30.000 złotych.

Wygórowane podatki na właścicieli realności

PRZESZKADZAJĄ ROZWOJOWI MIAST BEZ KORZYŚCI DLA INTERESÓW OGÓLNYCH.

Madryt, 19. maja. (PAT) (Agencja Fabra.) W gmachu ministerstwa komunikacji odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie **międzynarodowego kongresu własności miejskiej.** Na kongres przybyli licznie delegaci związków i stowarzyszeń właścicieli miejskich z wszystkich krajów, **za wyjątkiem W. Brytanji ZSSR. i Łotwy.** Po przedstawieniach powitalnych, szereg mowców przedstawił swoje poglądy na sprawę własności, stwierdzając jednomyślnie swe dążenie do harmonji i pokoju i **przestrzegając przed niebezpieczeństwem bolszewizmu**

P. Pepłowska, wiceprzewodnicząca związku właścicieli miejskich w Polsce, jedyna kobieta, będąca oficjalnym delegatem, przemawiała w tym samym sensie i zakończyła przemówienie **słowami gorącego uznania dla Hiszpanji.** Następnie zabrał głos minister pracy i opieki społecznej, który po powitaniu uczestników kongresu, **przedstawił swój pogląd na zagadnienie własności,** które — jego zdaniem — **jest również stare jak świat i zniknie jedynie wraz z nim razem.** Mówca zaznaczył, że **poza niebezpieczeństwem komunizmu, istnieje jeszcze niebezpieczeństwo poważniejsze, które wytwarzają rządy, bynajmniej nie rewolucyjne, a będące w rękach konserwatystów, a nawet rządzone przez dyktaturę, nakładające na właścicieli miejskich podatki wygórowane, przeszkadzające rozwojowi miast, bez żadnych korzyści dla interesów ogólnych — przyczem wyraził nadzieję, że prace kongresu uwieńczone zostaną powodzeniem.**

Manifestacyjny wiec ludności żydowskiej

W SPRAWIE POWOŁANIA NOWEJ RADY MIEJSKIEJ

zaprotestował przeciw zakusom sjonistów.

Lwów, 20. maja.

(jp) Z powodu agresywnego wystąpienia sjonistów lwowskich, którzy na odbytym w ub. sobotę wiecu, w sprawie mającej być powołaną w najbliższym czasie nowej Rady miejskiej, odsądzili wszystkich przedstawicieli żydowskich ugrupowań gospodarczych i obywatelskich stojących poza sjonistami od prawa reprezentowania ludności żydowskiej, odbył się wczoraj w sali **Jad Charuzim** tłumny wiec manifestacyjny zainicjowany **przez grupy, wchodzące w skład żydowskiego Bloku gospodarczego.** Zgromadzenie było tak nie zmiernie liczne, że nietylko sala była szczelnie nabita ale publiczność zalała całą klatkę schodową i ulicę. **Przeważało kupiectwo średnie i drobne, oraz sfery ortodoksyjne** ale niemniej widziało się na sali **licznych reprezentantów inteligencji.** Przybyli także chrześcijańscy członkowie Klubu gospodarczego Rady Przybocznej, z prez. **Litwinowiczem**, rr. **Höflingerem, Kupczyńskim, Buszkiem** i i. Nad to wśród obecnych zauważyliśmy posła dra **Löwenherza, dr. Blumenfelda,** dyr. **Brandstättera,** prez. **Chajesa, Chigera,** r. **Fischera, Hirschprunga,** dr. **Königsbergera, M. Munda, Polaka,** inż. **Pordesa,** arch. **Reissa,** dra **Ruffa, Schläfriga,** dyr. **Suessera,** Em. **Sokala,** r. **Thoma,** r. **Wiesenberga, Wahla** i i.

Zebranie zagaił prez. **Jäger,** który w nader silnem a przytem rzeczowem przemówieniu, napiętnował **ataki sjonistów na żydowskich przedstawicieli Klubu gospodarczego** w obecnej Radzie Przybocznej, oraz **uzurpowanie sobie wyłącznego prawa przedstawicielstwa ludności żydowskiej,** przyczem dosadnie scharakteryzował **demagogiczny charakter wszystkich wystąpień Klubu sjonistycznego w Radzie Przybocznej.** Na zakończenie swego przemówienia, żywo oklaskiwanego przez zebranych mówca postawił jednomyślnie przyjęty wniosek na powołanie prezydjum zgromadzenia w następującym składzie: **Mund Maurycy, Schleyen, Klaften, Wallach, Chiger, Fischer, Weinberg,** inż. **Pordes** i **Schlechter.**

W świetnie ujętym referacie prez. dr. Wasser przedstawił **bezpodstawność pretensyj sjonistycznych do wyłącznego reprezentowania ludności żydowskiej, gdyż już wybory do Kahału były wymownym dowodem zdyskredytowania wśród szerokich mas t. zw. obozu narodowego,** który uprawiając demagogję i indyferentyzm religijny, nie daje pracy pozytywnej, gdyż ta może być tylko **prowadzona na platformie zgody i porozumienia z ludnością chrześcijańską na grucie gospodarczym z uwzględnieniem dobra miasta i państwa.**

Niemniej gorąco, jak mowę dra Wassera, przyjęto przemówienie następnych mówców prez. **Glasermana** i prez. **Ornsteina,** którzy również wykazywali demagogiczną wyłącznie działalność sjonistów w obecnej Radzie Przybocznej.

Zgromadzenie po 3 godzinnych obradach uchwaliło jednogłośnie przedłożone rezolucje, które podajemy poniżej:

Zgromadzenie zakłada energiczny protest przeciw demagogicznej polityce nacjonalistów żydowskich, którzy **nie mają prawa** przemawiania w imieniu całego społeczeństwa żydowskiego. Większa część społeczeństwa żydowskiego nie należy bowiem do obozu sjonistycznego i **grupuje się w zrzeszeniach Bloku Gospodarczego** i w licznych innych zrzeszeniach żydowskich, stojących ideowo na **gruncie wprost przeciwnym.**

Zgromadzeni wyrażają **najwyższe oburzenie** menerom sjonistycznym, którzy brali udział w wiecu z 17 bm. z powodu niekulturalnego, niemoralnego i nieuczciwego atakowania radnych żydów, należących do Klubu Gospodarczego w Radzie. Radni ci, zasłużeni w pracy publicznej dla dobra społeczeństwa żydowskiego, także na terenie Rady pracują z pożytkiem dla społeczeństwa, wedle najlepszej wiary i woli.

Ludność żydowska **solidaryzuje się zupełnie z wstąpieniem radnych żydów do Klubu Gospodarczego,** gdyż jest tego zdania, że tylko w zgodnej współpracy ze społeczeństwem chrześcijańskiem leży dobro całej ludności miasta i wyraża tym radnym żydom-niesjonistom, którzy należą do Klubu Gospodarczego, zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę.

Zgromadzenie domaga się, by czynniki powołane do decydowania o składzie samorządu miejskiego **zapewniły ludności żydowskiej reprezentację, odpowiadającą jej sile gospodarczej i kulturalnej w mieście.**

Z posiedzenia komisji teatralnej.

Dom Narodny — Teatrem Nowości.

PRZEDSTAWIENIA W TEATRACH MIEJSKICH Z DNIEM 1. CZERWCA BĘDĄ SIĘ ROZPOCZYNAŁY O GODZ. 8. WIECZOREM.

Lwów, 20 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji teatralnej załatwiono szereg spraw bieżących, między innymi uchwalono przedstawić Radzie Przybocznej wniosek, aby teatr **w Domu Narodnym,** w którym rozpoczynają się przedstawienia w przyszłym sezonie, nazwać **„Teatrem Nowości“.** Dalej uchwalono, w myśl prośby dyrektora Czarnowskiego, przedstawić Radzie wniosek, aby przedstawienia w teatrach miejskich z dniem 1. czerwca br. rozpoczynały się **o godz. 8 wieczorem.**

Zbrodniczy figiel

DOPROWADZIŁ DO WYKOLEJENIA PAROWOZU.

Warszawa, 19. maja. (PAT.) Dnia 18. b. m. o godz. 20.45 w krakowskiej Dyrekcji kolejowej, między stacjami Jordanów i Osielec **wykoleił się parowóz pociągu Nr. 6036, który kursuje tylko w dni świąteczne między Katowicami a Zakopanem, wskutek podłożenia trzech kamieni przez nieznanego sprawcę. Nikt z obsługi kolejowej, ani z pasażerów nie odniósł szwanku. Uszkodzony tor naprawiono.**

TRZĘSIENIE ZIEMI W GÓRNEJ AUSTRJI.

Wiedeń, 19. maja. (PAT) W miejscowości **Hallstadt, w Górnej Ausrji, odczuto wczoraj o godz. 17.17** lekkie trzęsienie ziemi. Kierunek trzęsienia ziemi szedł z zachodu na wschód. W miejscowości St. Johann, w Salzburgu, odczuto również o godz. 17.16, 12 do 14 wstrząśnień, następujących po sobie w krótkim czasie. Kierunek wstrząśnień szedł z południa na północ.

PRZEMYCANIE BRONI Z WIEDNIA DO PALESTYNY.

Wiedeń, 19. maja. (PAT) Angielskie władze policyjne w Jerozolimie zawiadomiły policję wiedeńską, że **z Wiednia przemycana jest broń do Palestyny.** Broń ukrywano w ścianach kas ogniotrwałych przesyłanych do Jerozolimy. Policja wiedeńska czyni poszukiwania za nadawcą tych zakazanych przesyłek.

RABUNEK 8.000 MK.

Drezno, 19. maja. (PAT.) Dziś przedpołudniem, dwaj konduktorzy tramwajów, niosący 8.000 Mk, które zamierzali oddać kasie tramwajowej, zostali napadnięci przez **dwóch nieznanych osobników.** Jeden z rabusiów oddał w kierunku konduktorów kilka strzałów rewolwerowych, raniąc obu. Zanim nadeszła pomoc, rabusie, schwyciwszy pieniądze, **zdążyli wskoczyć do auta i odjechać.**

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY FRANCUSKICH.

Paryż, 19. maja. (PAT) Reprezentacja piłkarska **Francji** pokonała reprezentację **Szkocji 2:0 (1:0).**

Antwerpia, 19. maja. (PAT) Reprezentacja Belgji odniosła zwycięstwo nad Holandją 3:1 (0:1).

AUDJENCJE U P. PREMJERA.

Warszawa, 19 maja. (PAT). Prezes Rady Ministrów **Walery Sławek** przyjął w dniu dzisiejszym **senatora Lubomirskiego,** a następnie ministra spraw wewnętrznych **Józewskiego.**

POGRZEB BISKUPA LISIECKIEGO.

Katowice, 19. maja. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano rozpoczęły się **uroczystości pogrzebowe śp. ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego,** którego zwłoki złożono w trumnie na katafalku w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła. Duchowieństwo odprawiło wigilję, poczem **ks. Metropolita Sapieha** w asyście kleru odprawił pon tyfikalną mszę żałobną. Na nabożeństwie P. Prezydenta Rzplitej reprezentował wojewoda śląski **dr. Grażyński**

POSEŁ MIANOWSKI OBEJMIE STANOWISKO DYREKTORA W KRAKOWSKIEJ IZBIE PRZEM.-HANDLOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Z) Dowiadujemy się, że wakujące stanowisko dyrektora Izby handl. - przem. w Krakowie obejmie wkrótce **poseł inż. Henryk Mianowski.** Nominacja dla posła Mianowskiego na to stanowisko ma być **niebawem podpisana.** Poseł Mianowski cieszy się dużą popularnością w kołach gospodarczych Krakowa.

WYNIK WYBORÓW DO SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 19 maja. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego dokonano **wyborów Senatu,** tzw. parlamentarnego oraz odpowiedzialnego przed Sejmem i usuwalnego w razie uchwalenia mu votum nieufności.

Wybrano senatorów, desygnowanych przez stronnictwa **niemieckiej koalicji,** mianowicie:

Wiceprezydent Senatu **dr. Ziehm** (niemiecko - narodowy) i 3 senatorów nacjonalistów.

Pozatem 4 senatorów ze Zjednoczenia Pracy, między nimi sen. Jevelovsky'ego (liberał niemiecki).

W ten sposób, na Senat rządzący Wolnego Miasta Gdańska składać się będzie, po dokonaniu wyborów uzupełniających **dwóch senatorów,** które się odbędą we środę 21. bm.:

Prezydent Sahm, 6 senatorów parlamentarnych niemieckich nacjonalistów, 6 senatorów z Centrum (2 senatorów urzędników i 4 senatorów parlamentarnych), 3 socjaldemokratów (senatorów urzędników), 3 niemieckich liberałów (2 urzędników i 1 parlamentarny), 1 narodowy liberał (parlamentarny), 1 z niemieckiej partji gospodarczej (parlamentarny) i 1 z grupy urzędniczej (parlamentarny).

BANK RZESZY OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Berlin, 19. maja. (PAT.) Bank Rzeszy obniża z dniem 20. bm. stopę dyskontową **z 5 porc. na 4 i pół proc.,** a stopę lombardową **z 6 proc. na 5 i pół proc**

NOWE WYDANIE „PANA TADEUSZA“ W JĘZYKU ANGIELSKIM.

Nowy Jork, 19. maja. (PAT) W serji wydawnictw „Everyman's Library“, **zawierającej arcydzieła literatury całego świata,** ukazał się w tych dniach **„Pan Tadeusz“** Mickiewicza w nowem wydaniu angielskiem. Jest to pierwsze dzieło autora polskiego, ukazujące się w tej serji, obejmującej dotychczas 850 utworów. **Cena książki 85 centów.**

Dwaj sprawcy ohydnej zbrodni przed sądem.

Jęk mordowanego w ciszy leśnej...

Grozi im kara śmierci.

Lwów, 20. maja.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj **proces, którego tłem jest ohydna i bestjalska zbrodnia, popełniona na tle rabunkowem dnia 21. października ub. r. między Dawidowem a Winnikami na osobie piekarza Jakóba Schmiera z Winnik.** Jakób Schmier, syn Henscha, właściciela piekarni w Winnikach, zajęty był u swojego ojca jako **rozwoziciel pieczywa,** więc codziennie na wózku rozwoził pieczywo po okolicznych wsiach. Wieczorami wracał do domu do Winnik, przywożąc ze sobą **zainkasowaną gotówkę.** W Starem Siole J. Schmier **poznał się z czeladnikiem piekarskim Michałem Razikiem, zajętym w piekarni Władysława Bąka** i w rozmowach z nim na tematy zawodowe **chełpił się wysokością zainkasowanych kwot, przyczem pieniądze na dowód prawdomówności niejednokrotnie Razikowi pokazywał.** Pewnego dnia Razik na widok znacznej ilości pieniędzy, postanowił przyjść w ich posiadanie i **powziął myśl zamordowania i obrabowania Schmiera.**

Gdy dojrzał plan ..

Po powzięciu tej myśli w dniu 19. października oświadczył swojemu pryncypałowi, że **musi jechać do Lwowa kupić sobie kurtkę** i pobrał od niego wynagrodzenie. Następnego dnia t. j. w niedzielę 20. października **Razik przybył na Zamarstynów do swojego znajomego piekarza Władysława Kładki zajętego w piekarni Nachta.** W rozmowie z nim Razik **zwierzył się ze swoimi planami i zdołał go nakłonić do współdziałania.** Rano tj. 21. października wyruszyli do Dawidowa, a stamtąd do Starego Sioła, **spodziewając się po drodze spotkać młodego Schmiera.** Razik uzbroił się w rewolwer a Kładko w półmetrową zaostrzoną sztabę żelazną, którą ukrył pod pachą. Po drodze w Dawidowie u gospodyni **Julji Jarcy napili się mleka, następnie w trafice Leizora Meissa kupili papierosy i tak dotarli do Starego Sioła, gdzie w szynku Hochberga napili się jeszcze piwa.**

Na wózku.

Następnie wyszli na drogę oczekiwać ofiary. Około godz. 3 po południu **nadjechał Schmier.** Razik zatrzymał go i zapytał, czyby nie zechciał wziąć **jego** i jego towarzysza do pracy. Schmier obiecał **umieścić ich w piekarni w Winnikach** i zabrawszy obu na swój wóz, ruszył przez Dawidów w stronę Winnik. W przejeździe przez **las kopiatyński około godz. 18, gdy było już ciemno, Razik, siedzący w tyle w półkoszku gotował się do dania strzału do Schmiera.** Na dany przez Kładkę znak **wystrzelił, ale chybił. Wówczas Kładko uderzył Schmiera z tyłu w głowę żelazną sztabą, którą miał przy sobie i położył go trupem na miejscu.** Natychmiast przeszukali kieszenie Schmiera i **zabrali mu gotówkę w kwocie 240 zł. i pozostawiwszy zwłoki na wozie, sami zbiegli.**

Po bezsennej nocy.

Noc spędzili w polu, a rano **pojechali koleją do Lwowa.** Na pl. Krakowskim za zrabowane pieniądze **kupili garderobę i walizkę.** Przenocowali u swojej znajomej **Marji Maryniec,** a odchodząc pozostawili u niej walizkę, w której przechowali swoje **stare ubranie i rewolwer.** Po ich odejściu od zwłok, **konie z wozem ruszyły w stronę Winnik, ale po ujściu kilku kroków stanęły w poprzek drogi.** W godzinę później jadący z Winnik do Czyżyk gospodarz **Filip Klus natknął się na wóz Schmiera i poznawszy go natychmiast zawiadomił ojca jego o wypadku.**

Jeden wypiera się, drugi symuluje chorobę umysłową.

Policja po otrzymaniu wiadomości, **wdrożyła natychmiast dochodzenia i wkrótce obu morderców ujęła.** Razik zeznał, że rewolwer otrzymał od Kładki, **strzał dał w powietrze bez zamiaru zabicia, a mordu dokonał Kładko. Kładko natomiast zeznał, że Razik zmusił go rewolwerem do towarzyszenia mu, a w krytycznym** momencie **siedział spokojnie na wozie i nic wspólnego z mordem nie miał.** Kładko stanowczo się wyparł, jakoby miał przy sobie sztabę żelazną. Po zamknięciu śledztwa, które wykazało winę obu aresztowanych, Razik **począł symulować chorobę umysłową. Poddano go badaniu psychjatrów, którzy orzekli jego symulację.** W marcu obaj stanęli przed sądem przysięgłych, ale rozprawę **odroczono celem ponownego zbadania stanu umysłowego Razika,** który począł się zachowywać w dalszym ciągu anormalnie. Badania psychjatryczne zostały ukończone i wczoraj po raz drugi **Razik i Kładko stanęli przed sądem przysięgłych.**

Trybunałowi przewodniczy r. **Zgóralski,** oskarża prok. dr. **Mostowski,** bronią adwokaci **dr. Nazaruk i dr. Aschkenazy,** powództwo cywilne zastępuje adw. dr. **Pieracki.** Oskarżony Razik w dalszym ciągu milczy, wogóle nie odpowiada na pytania i zachowuje się anormalnie. Kładko zaś wszelkiej winy się wyparł, **składając ją całkowicie na Razika.** Dziś wypowiedzą się rzeczoznawcy-psychjatrzy: **dr. Fox i dr. Frostig,** poczem zapadnie wyrok. Obaj zagrożeni są **karą śmierci.**

Pożar w lokalu

Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Lwów, 20. maja.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. wpół do 7. zaalarmowano straż pożarną, iż w lokalnościach Miejskiej Kasy Oszczędności wybuchł ogień. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce okazało się, że w jednym z pokoi M. K. O. na I-szem piętrze robotnicy zajęci czyszczeniem okien i podłogi terpentyną prawdopodobnie przez nieostrożność spowodowali eksplozję wskutek czego poczęły się palić papiery i biurko. Jeszcze przed przybyciem straży robotnicy przy pomocy gaśnicy „Minimax“ ogień ugasili. Policja przybyła na miejsce wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyny eksplozji. Pokój objęty pożarem wchodził w skład oddziału wekslowego. Na miejscu zjawili się syndyk M. K. O. dr. Ostaszewski i naczelnik straży pożarnej Cieczkiewicz.

Włamanie do gmachu Politechniki

SPŁOSZONY PRZEZ WOŹNEGO ZŁODZIEJ SKOCZYŁ KU OKNU I PO SZNURZE SPUŚCIŁ SIĘ NA ZIEMIĘ, POCZEM ZBIEGŁ.

Lwów, 20. maja.

(—) **Mniej więcej przed rokiem dokonano śmiałego włamania do budynku Politechniki lwowskiej i po rozbiciu kasy mieszczącej się w kwesturze na I. piętrze skradziono kilka tysięcy zł. w gotówce pozostawiając natomiast specjalnie drogi tygiel platynowy. Prawdopodobnie jeden z tych samych złodziei ubiegłej nocy poraz drugi złożył wizytę kwesturze, by przyjść w posiadanie owego tygla i ewentualnie jakiejś gotówki, którą spodziewał się zastać w kasie.** Po przedostaniu się po sznurze na I. piętro i włamaniu się do wnętrza, **złodziej zamierzał się już wziąć do rozbijania kasy, gdy pełniący dyżur woźny Politechniki Jan Skolski właśnie w tym momencie usiłował otworzyć drzwi pokoju kasowego, by zobaczyć czy nikogo tam nie ma.** Włożywszy klucz w otwór zamku, natrafił na przeszkodę w postaci **wytrycha założonego przez złodzieja od wewnątrz.** Skolski wytrych wytrącił, otworzył drzwi, a **wówczas złodziej skoczył ku oknu i po sznurze spuścił się na ziemię.** Na miejscu znaleziono łom porzucony przez włamywacza.

Pierwsza ofiara powodzi.

FURMAN PORWANY PRZEZ PRĄD RZEKI, UTONĄŁ. — KAŁUSZ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO EWAKUACJI SWEGO PRZEDMIEŚCIA.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w maju.

Dnia 16. bm. jeszcze przy dość niskim poziomie wody usiłował furman **Sachar Prokopów,** zajęty w piekarni Norberta Hartensteina jako rozwoziciel pieczywa, **przewieźć pieczywo do Podmiehala, został jednak wraz z koniem i karjolką porwany przez prąd. — Na szczęście karjolka wywróciła się tak, że uwolniła przednie koła, których uczepił się tonący i w ten sposób został wraz z koniem uratowany.** Cały zapas pieczywa, w ilości 80 chlebów i 100 bułek popłynął z wodą.

Gorzej wyszedł furman P. Zarwanitzera, który dnia 17. bm. wyjechał na Łomnicę po piasek, **został jednak przez nadchodzącą falę porwany i utonął.**

Zarządzenia w razie powodzi poczynił już magistrat w Kałuszu, zarządzając pogotowie wodne i przygotowania **do ewentualnej ewakuacji zagrożonego przedmieścia nad rzeką Siwką.**

Dwie ofiary piorunu.

Lwów, 20. maja.

(—) Przewczoraj popołudniu w czasie burzy uderzył piorun w dom Iwana Maruniaka we Wrocowie (pow. Gródek Jagielloński), wskutek czego zostali śmiertelnie porażeni 72-letni Iwan Maruniak i jego wnuczka 8-letnia Anna. Ponadto wskutek powstałego pożaru spłonął dach i sufit domu. Szkoda wynosi 2 tysiące zł.

Plaga pożarów w pow. czortkowskim.

Lwów, 20. maja.

Dnia 13. bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dwojga nieletnich dzieci, **wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Wierzbickiego w Słobódce dżuryńskiej** (pow. Czortków). **Spłonęło 11 gospodarstw, łącznie z zabudowaniami. Szkoda wynosi około 60.000 zł.** Ofiar w ludziach nie było. Budynki ubezpieczone były w P. Z. U. W. Pogorzelcy należą wyłącznie do narodowości polskiej.

Pan „inżynier" i jego imprezy

FATALNA KONJUNKTURA NARAZIŁA NA STRATY — JEGO WIERZYCIELI.

Lwów, 20 maja.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem r. **Zawistowskiego,** rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko **Władysławowi Wiernikowi,** byłemu właścicielowi domu handlowego i przemysłowego pod firmą „Chemjofizyka" przy ul. Kopernika, oskarżonemu o **zbrodnię oszustwa i lekkomyślnej krydy.**

Władysław **Wiernik,** posługując się nieprawnie tytułem inżynierskim, w swoim czasie pracował w **podobnem przedsiębiorstwie w Krakowie.** W r. 1924 założono w Krakowie biuro **inżynierskie „Chemjo - technika"** dla urządzeń laboratorjum chemicznych i naukowych. Zawiadowcami tej firmy byli: **inż. Buchner, dr. Brzeźnicki i oskarżony Wiernik.** Po pewnym czasie Wiernik obu spólników wypłacił, sam objął całe przedsiębiorstwo, przeniósł się do Lwowa i zmienił brzmienie firmy z **„Chemjo - technika" na „Chemjo - fizyka".** Odznaczając się talentem organizacyjnym, Wiernik rychło nawiązał **kontakty ze sferami przemysłowemi i handlowemi zagranicą,** od których otrzymywał na kredyt potrzebne mu towary, a zarazem postarał się o licznych klijentów,, dla których stał się dostawcą przyrządów naukowych. Gdy zdawało się, że przedsiębiorstwo Wiernika znajduje się w stanie najlepszego rozwoju, pewnego dnia w r. 1927 **Wiernik zawiesił wypłaty i okazało się, że passywa jego wynoszą około 150 tysięcy zł.,** a składają się na nie zobowiązania tak wobec firm zagranicznych, a w szczególności niemieckich **Zeissa, Kocha i innych,** które mu do dostarczały instrumentów, jak wobec swych odbiorców, np. **Instytut mineralogiczny U. J. K. we Lwowie, gimn. Staszica w Stanisławowie, gimn. w Tarnobrzegu** itd., od których pobrał z góry pieniądze za otrzymane zlecenia i zleceń tych nie wykonał.

Po ogłoszeniu niewypłacalności Wiernik z obawy przed aresztowaniem **zbiegł do Krakowa i tam został ujęty.** Jeszcze przed kilku miesiącami miała się odbyć przeciwko niemu rozprawa, ale została ona odwołana **celem powołania nowych świadków.** Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się tem, że popadł w kłopoty finansowe nie ze swojej winy, lecz z powodu złej wówczas konjunktury w tej branży.

Rozprawa trwała wczoraj cały dzień i prawdopodobnie **zakończy się dopiero jutro.** Oskarża prok. **Sobolewski,** broni dr. **Gärtler.**

Zwodnicze miraże p. przodownika

NARAZIŁY NAIWNYCH NA STRATĘ, A JEGO SAMEGO NA ARESZT.

Lwów, 20. maja.

(—) W ub. roku pojawił się na bruku lwowskim **przodownik K. O. P. Adam Podhorczak,** który przedstawiając się jako urzędnik magistratu wyłudził od szeregu osób znaczniejsze kwoty **pod pozorem wystarania się o mieszkanie w realnościach miejskich.** Po dokonaniu szeregu wyłudzeń oszust zbiegł.

Wczoraj rano **Maks Sonntag i Leon Hagler poszkodowani przez Podhorczaka spotkali go spacerującego w towarzystwie brata na pl. Solskich.** Poszkodowani zażądali od niego zwrotu 400 zł., które od nich wyłudził. **Podhorczak rzucił się do ucieczki, lecz został przez nich zatrzymany.** Wówczas brat jego widząc, iż Adam znajduje się w opresji, **podał mu rewolwer.** Byłoby doszło może do nieszczęścia, gdyby **nie energiczna postawa obecnych przy tem zajściu wielu osób, które Podhorczakowi rewolwer** wyrwały. Podhorczaka natychmiast aresztowano.

Występ gościnny nie udał się

ESKAPADA RZEZIMIESZKÓW LWOWSKICH DO BÓBRKI.

Lwów, 20. maja.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem r. **Bendaszewskiego** stanęła wczoraj szajka złodziejska złożona z **Franciszka Ostrowskiego, Jurka Bińczuka, Michała Salaty i Ludwika Budulaka** oskarżona o włamanie dokonane w Bóbrce w styczniu b. r. Oto w nocy na 8. stycznia b. r. pierwsi trzej oskarżeni za namową czwartego oskarżonego **wyjechali ze Lwowa do Bóbrki i włamali się do składu futer Józefa Strickera,** gdzie skradli 13 skórek krymskich, 12 skórek półkrymskich, 30 skórek barankowych, 30 skórek selskinowych, 15 kompletnych ubrań, 4 kożuszki i t. d. łącznej wartości kilkunastu tysięcy złotych. Łup ten zawieźli do Lwowa i tutaj na placu Solskich sprzedali go za bezcen. Jeden ze złodziei Ostrowski jeszcze w czasie gromadzenia łupu w sklepie Strickera swoją kurtkę i ubranie zostawił a sam przebrał się **w nowe rzeczy. To go zdradziło,** albowiem policja po rzeczach tych poznała czyje one były własnością i aresztowała go. **Ostrowski przyznał się do włamania i wskazał kto jest wspólnikiem.** Pozatem Budulak oskarżony był o zbrodnię **niebezpiecznych pogróżek,** popełnioną na osobie **Franciszka Feśkowa,** któremu odgrażał się zabiciem w razie wyjawnienia czegokolwiek w związku z tem włamaniem.

Po przeprowadzonej rozprawie **zapadł wyrok zasądzający Ostrowskiego na 8 miesięcy więzienia, Bińczuka na 1 rok, Salatę na 16 miesięcy, zaś Budulaka uwolniono od winy i kary.** Oskarżał prok. **Kuhn,** pierwsi trzej oskarżeni bronili się sami, czwartego bronił adw. dr. **Szymon Weiss.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Ardelli najznakomitszym tenorem polskim.

Lwów, 20. maja.

Z Ameryki północnej przybył niedawno do Europy, z której jeszcze młodzieńcem będąc wyemigrował przed 18. laty, znakomity tenor bohaterski, Polak **Norbert Ardelli (Adler),** święcąc obecnie triumfy na scenach operowych czeskich i niemieckich.

Ardelli pochodzi **ze Stanisławowa,** gdzie posiada rodzinę, uważa siebie za Polaka, czego dał dowód szeregiem koncertów na rzecz Legjonów Polskich w Ameryce, współdziałając w artystycznej akcji Ignacego Paderewskiego i mimo tak długiej nieobecności w Ojczyźnie, mówi **bardzo poprawnie po polsku.**

Prasa Ameryki wielbi go jako Amerykanina, **jest bowiem obywatelem amerykańskim,** prasa Włoch pisze o nim entuzjastycznie, dzięki włoskiej szkole śpiewu, jaką ukończył w swym czasie z odznaczeniem w Medjolanie w Konserwatorjum im. Verdiego, prowadzonej nadto u dawnego maestra Carusa, tudzież dzięki cechującemu go temperamentowi śpiewaczemu i artystycznemu.

Ardelli osiągnął **szczyty kunsztu śpiewaczego i aktorskiego,** stoi na równi z wielkim **Giglim, Martinellim i Volpim,** a w niektórych kreacjach („Tosca") góruje nad nimi.

Zachwyt prasy, krytyki i publiczności ilustruje obszernie włoskie pismo teatralne „Il Teatro", w którem znajdujemy gorący entuzjazm, oraz uwielbienie dla naszego rodaka.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. V. 1930.

WILLIAM HASTE.

Próba pióra.

Wielki kantor fabryczny. Spokojny, bezustanny szum ciężkich, mrukliwych maszyn. Nieokreślony zapach czernidła i papieru. Brudne kitle, ludzie i maszyny do pisania. Wszędzie zawodowy pośpiech. Miejsce, gdzie zarabia się pieniądze, gdzie życie szybciej pulsuje.

Z za wysokiego biurka wznosi się głowa męska i para okularów zasłaniająca ładne, ciemne oczy. Spoglądają one ku jasnemu, wielkiemu oknu, gdzie młoda, delikatna blondynka tańczy subtelnemi paluszkami po pożółkłych już klawiszach maszyny do pisania.

Oczy z za biurka śledzą nieznacznie zręcznie poruszenia. Trwa to parę chwil. Młoda panienka jest ładna. Wszystko to wokoło należy do jej ojca, nowoczesnego, demokratycznego fabrykanta, który życzy sobie, aby jego córka poznała życie.

Księgi na wysokiem biurku mają wytchnienie. Młody buchalter marzy. Spogląda zdala na tę „nieosiągalną". Wie, że prokurent firmy stara się o nią, a ojciec napozór nie ma nic przeciwko temu.

Rozmawiał z nią parę razy. Wmawia sobie, że spogląda nań ze słodkim, przychylnym uśmiechem. Jednak ona jest bogata, a on biedny. Nie mógł wypowiedzieć słów, które cisnęły mu się na usta: „Kocham panią..."

Pewnego popołudnia, kiedy zagwizdała syrena i żywy inwentarz wypłynął z hali maszyn i kantoru, szli przypadkowo obok siebie. Ona musi tego dnia pójść przypadkowo na prawo. On idzie zawsze na prawo ku głównej ulicy.

Jest między nimi mała odległość, którą ona powoli zmniejsza. On jest początkowo przekonany, że to przypadek. Ona odzywa się:

— Dobrze się składa, że idziemy tą samą drogą. Chcę kupić wieczne pióro. Przecież pan napewno się na tem zna. Czy chciałby mi pan pomóc?

Nie ma najmniejszego pojęcia o wiecznych piórach. Ponimo to stwierdza, że jest rzeczoznawcą w tej dziedzinie. Czy kryje się coś za jej prośbą?

*

W sklepie.

Starsza dama, należąca do tych, której obowiązkiem jest wszystko wywlekać i pokazywać klijentom:

— Pani będzie łaskawa spróbować jedno z tych.

On bierze pióro do ręki. Młode dziewczę śledzi każdy jego ruch, jak pisze na kawałku papieru, podsuniętym przez sprzedawczynię.

„To pióro jest dobre",pisze, „Abcdef. Możnaby niem napisać wiele pięknych słów".

— Czy papier jest dobry, proszę pana?

— Hm... tak..., muszę jeszcze raz sprawdzić — i pisze dalej: „Proszę pani, moja pani, kochana pani. Gdybym tylko mógł powiedzieć to wszystko, co chcę".

— Czy za twarde?

— Nie — i pisze dalej: „Pani jest moim ideałem".

— Czy mogę spróbować innego pióra?

Próbowanie pióra trwa: „Czego nie można wypowiedzieć słowami, to należy właściwie pisać".

— Czy może mi pan to pióro polecić? — pyta dziewczyna.

— Muszę jeszcze raz sprawdzić — poczem pisze: „ghijkl. Nie miałem odwagi powiedzieć pani, że panią kocham".

— Czy pani chciałaby też spróbować?

— Młoda panienka bierze pióro w urękawiczoną prawicę i pisze: — „Maszyna. Maszyna. Co pan mówi? Dlaczego pan jest zawsze taki milczący? Milczący. Milczący. To pióro pisze dobrze. Maszyna".

— Tak, jest dostatecznie miękkie.

— Może zechce pan spróbować jeszcze tę obsadkę?

— Dziękuję — i pisze: Mnopq. Hamulec. Zarabiam tylko 500 zł. miesięcznie, ale mimo to kocham panią. Mnopq. Rrrrr".

— To pióro mogę panu polecić — mówi sprzedawczyni. — Jest wprawdzie nieco droższe, ale za to wyjątkowo dobre. Czy pani nie zechciałaby również wypróbować?

— Chętnie — i pisze: „Buchalter abcde. Dlaczego pan tego wcześniej nie powiedział? Nad mojem biurkiem wisi lustro. W niem mogłam pana widzieć codziennie".

— Tak — mówi dziewczyna. — To pióro jest dobre. — I zwracając się do niego, dodaje: — Czy nie uważa pan?

On gorączkowo wyjmuje jej pióro z ręki i pisze: „Struwxyz. Co? Chce pani mnie?

— Chwileczkę — mówi dziewczyna. — Spróbuję, czy równie dobrze pisze cyfry? „1234567890. Mam 250.000 posagu. 250.000. Razem z pańskiemi 500 na miesiąc jakoś ujdzie. 1234567890".

— Tak, można również doskonale pisać cyfry.

— Czy mogę je zapakować?

— Weź... niech pani weźmie to pióro — mówi młodzieniec szeptem.

Dziewczyna płaci, poczem oboje opuszczają sklep.

*

Cicha boczna ulica. Nad miastem zapada zmiech. Ramię otacza kibić młodej dziewczyny, zdala od latarń, świateł i spojrzeń...

Przystają. Torebka, którą dziewczyna trzyma pod ręką, pada na ziemię. Wieczne pióro wylatuje z jej wnętrza. Nie spostrzegają tego. Ich wargi stapiają się żarliwie w długim pocałunku. Jego obcas następuje na pióro. Masa ebonitowa kruszy się. Atrament płynie po chodniku... I rzeczywiście, pocóż ta obsadka miałaby żyć dłużej?...

Tłum. C. S.

Oszukańczy student rumuński
jako herszt bandy „zecerów" lwowskich

NA WYSTĘPACH GOŚCINNYCH W PRZEMYŚLU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

(M) Coraz więcej przemawia za tem, że Przemyśl, który pod względem gospodarczym zbliża się wielkimi krokami ku **poziomowi zupełnie zapadłej prowincji**, pod innymi względami jednak staje się wielkiem miastem.

Oto czasem jakaś **międzynarodowa szajka włamywaczy usiłuje tu wylądować**, by zaszczycić nasz gród swoimi występami. To znów, jak onegdaj, zjawia się mała lecz dobrana **grupa „zecerów"**, która swe niepowodzenia na bruku lwowskim stara się powetować dobrymi interesami na prowincji.

Jako szef tej grupy dał się tu poznać niejaki **Wolf Liljen ze Lwowa**, który pracując z dwoma innymi udziałowcami wypowiedział bezwzględną walkę konkurencyjną jubilerom, złotnikom i zegarmistrzom. Sprzedawali oni piękne zegarki z łańcuszkami jako złote, chociaż wszystko to było z prawdziwego tombaku, a tylko fason był „na złoto".

Jeden taki cenny zegarek męski „System Roskopf Patent" nabył od studenta z Rumunji Wolfa Liliena p. Ozias Lerner, zam. przy ul. Krasińskiego l. 8, a przebywający na posadzie w Żurawnie. Trójka oszustów osaczyła Lernera w bramie Domu Narodnego przy ul. Kościuszki, gdzie pod pozorem wymiany pieniędzy rumuńskich na złote polskie tak go omamili, że wręczył im bez oporu całą gotówkę, którą wówczas miał przy sobie, a to 20 złotych oraz 15 dol. am. Była to tylko niby chwilowa pożyczka, bo aferzyści pozostawili mu tymczasem jako zastaw złoty, lśniący masywny zegarek, oraz takiż łańcuszek.

Kiedy jednak „Rumuni" pomimo znacznego upływu czasu nie wracali, postanowił Lerner dłużej nie czekać. To też opuściwszy bramę Domu Narodnego, udał się do najbliższego złotnika, aby sprawdzić, ile zarobił na tym złotym interesie, bo że zarobił, to było dla niego niewątpliwem. Złotnik wyprowadził go jednak z błędu natychmiast, stwierdzając, że ten cały rumuński garnitur tj. złoty zegarek z łańcuszkiem wart jest conajwyżej zł. 20.

Podobnie niegościnnego przyjęcia doznał na bruku przemyskim niejaki **Samuel Wilk**, wł. przedsiębiorstwa dorożkarskiego z Sanoka, którego dostali do matni wspomniani lwowscy „zecerzy" w bramie domu przy ul. Franciszkańskiej l. 33, gdzie mu wsunęli jako szczerozłoty, najzwyczajniejszy mosiężny zegarek za kwotę zł. 170.

Transakcję powyższą przeprowadzili oszuści w sposób identyczny, jak to uczynili z Lernerem.

Na razie znalazł się w objęciach policji wspomniany Wolf Lilien, który wobec swej przypadkowej klijenteli występuje **jako student rumuński** chce sobie wymienić lei rumuńskie, bo znajduje się w drodze przez Polskę do Palestyny na studja uniwersyteckie w Jerozolimie. Za jego wspólnikami śledzi policja, która jest pewna, że niejeden oszukany na zegarek nie zgłasza się, bo nie jest świadom, że okazyjnie zamiast cennego złota, nabył i nosi w kieszonce za drogie pieniądze bezwartościowy „szmelc" z łańcuszkiem.

Lilien jedną ze swoich ofiar, które się zjawiły w wydziale śledczym, gorąco przeprazsał za wyrządzoną mimowolnie krzywdę i oszustwo, oświadczając, że będzie odtąd ostrożniejszy w doborze swej klijenteli.

NADESŁANE.

Wielki konkurs letni
„Gazety Porannej"
otwiera możność uzyskania na własność uroczej willi z ogrodem.

Lwów, 20 maja.

Od szeregu lat konkursy „Gazety Porannej" cieszą się ustaloną sławą wśród Czytelników i Przyjaciół naszego pisma, przynosząc im zawsze sposobność **ubiegania się o łaskawy uśmiech Fortuny,** mogącej w szarość codziennego życia wnieść **złote blaski szczęścia.** Z tego względu po ostatnim naszym konkursie, dzięki któremu **60 osób otrzymało nader cenne wygrane,** z szczególnem naprężeniem Czytelnicy nasi oczekują nowego konkursu letniego, który zapowiedzieliśmy w swoim czasie. Co więcej, dzięki serdecznemu stosunkowi, jaki się wytworzył między naszem Wydawnictwem a Czytelnikami, wielu z nich nie zadowoliło się tylko platonicznem czekaniem ale nadesłało nam listy, w których występują z inicjatywą **w sprawie naszego tegorocznego konkursu.** Korespondencja ta była dla nas tem milsza, że stanowiła cenną **wskazówkę, w jakim kierunku idą dezyderaty naszych Czytelników.**

Okazało się mianowicie, że największy aplauz w szeregu naszych konkursów letnich, pozyskała przez dwa lata z rzędu urządzana akcja celem **obdarowania szczęśliwego laureata konkursowego własną willą w uroczem letnisku podkarpackiem, Olesiowie.**

Spełnienie snów i marzeń.

Pragnąc zadowolić życzenia naszych Czytelników Wydawnictwo nasze postanowiło wznowić i w tym roku także niezwykle **ponętny konkurs olesiowski** i w tym celu weszło w porozumienie z twórcą Olesiowa, znanym przemysłowcem p. **Aleksandrem Lewickim,** właścicielem słynnych zakładów Pacykowskich, dzięki czemu tegoroczny **laureat konkursu letniego „Gazety Porannej" otrzyma na własność w wymarzonym raju ziemskim, mieście-ogrodzie Olesiowie, kompletny dom mieszkalny z parcelą, na ogródek.**

Tą nową akcją konkursową czyni zadość „Gazeta Poranna" **najgłębiej w sercu każdego człowieka tkwiącemu pragnieniu posiadania bodaj skrawka własnego gruntu, bodaj najskromniejszego domu, w którym człowiek czuje się panem u siebie.** — Pragnienie to jest tem silniejsze u mieszkańca miasta, skazanego przez cały rok na przebywanie w niezdrowych warunkach życia. Dla niego **zdobycie własnej willi w prześlicznej miejscowości klimatycznej** jest naprawdę ziszczeniem najpromienniejszych snów. A dodać należy, że jak wielką była radość poprzednich laureatów, którym przypadła w udziale cenna nagroda w postaci willi w Olesiowie, to o ileż bardziej ponętny jest tegoroczny nasz konkurs, jeśli zważymy, **że w ciągu kilku ubiegłych lat to co wówczas było tylko muzyką przyszłości zostało już w wielkiej mierze zrealizowane, że Olesiów rozrasta się, jak to mówią w oczach, i coraz bardziej upodabnia do wzorowych wielkich klimatyk.** Nadto zaznaczyć warto, że właściciel Olesiowa nie ustaje w pracy, aby przez wprowadzenie prawdziwie nowoczesnych urządzeń, uczynić z tej miejscowości, położonej dogodnie w bliskości Stanisławowa, prawdziwej perły Podkarpacia.

Niewątpliwie zatem już ta pierwsza zapowiedź naszego wielkiego konkursu letniego spotka się z żywem zadowoleniem i pełnem uznaniem szerokich rzesz naszych Czytelników i Przyjaciół. W najbliższych dniach ukażą się **kupony konkursowe, których posiadanie uprawnia do udziału w tym wielkim turnieju o posiadanie własnej willi w tem uroczem letnisku.**

Bliższe szczegóły i warunki konkursu znajdą nasi Czytelnicy w następnych numerach naszego pisma.

Kaprys księżniczki dolarów.

ZABAWNA HISTORJA AMERYKAŃSKA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 20. maja.

(=). Amerykańskie księżniczki dolarów, córki magnatów naftowych, węglowych, stalowych i innych, nie wiedzą często, co mają

począć z nudów.

Olbrzymia ilość posiadanych pieniędzy pozwala im wcześnie zapoznać się z wszelkiemi możliwemi **rozkoszami**, to też niebawem stają wprost przed —

pustką...

Wówczas albo **pozbawiają się życia**, (przypominamy samobójstwo 18-letniej Barbary Weddon), albo też zdobywają się na najdziwaczniejsze **kaprysy i ekstrawagancje...**

Niewinnym zupełnie był taki kaprys **miss Etel Jackson**, córki jednego z najbogatszych przemysłowców w Chicago. Panna Etel jest osóbką wcale przystojną, a główny jej czar stanowią

prześliczne, toczone nóżki.

Panna Etel doszła jednak do przekonania, że nawet najbardziej wycięte pantofelki i najcieńsze pończoszki, nie objawiają piękna jej nóg **w całej pełni.** Wpadła wówczas na myśl, aby wprowadzić modę

nagich nóg.

I rzeczywiście pewnego wieczora przywdziała wspaniałą toaletę wieczorową, nóżki natomiast ozdobiła tylko znaczną ilością **wspaniałej i drogocennej biżuterji.** W tym stroju udała się do pewnej **pierwszorzędnej restauracji.** Obudziła tutaj ogólną sensację. Wielu osobom, zwłaszcza przedstawicielom płci brzydkiej, bardzo się **podobała ta inowacja.** — Znaleźli się jednak tacy, którzy się tem zgorszyli i kazali przywołać

policjanta.

Stróż bezpieczeństwa zażądał, aby miss Etel przywdziała natychmiast pantofelki. A gdy uparta dziewczyna nie chciała tego uczynić, policjant przyniósł

duże buty męskie,

które pod grozą aresztowania miljarderka musiała ubrać. W tym oryginalnym stroju opuściła restaurację i zapewne odechce jej się na przyszłość **tego dziwacznego kaprysu...**

Wytworna złodziejka pereł.

JAK OSZUKANO NAJSPRYTNIEJSZEGO JUBILERA PARYSKIEGO.

Lwów, 20. maja.

(=). W Paryżu istnieje magazyn jubilerski niejakiego **Franchonne'a**, którego specjalnością jest

handel pereł.

Franchonne prócz naszyjników sprzedaje **luźne, piękne perły**, a jeśli ktoś w Paryżu zechce taką luźną perłę nabyć, udaje się zwykle do Franchonne'a. — Należy dodać, że jest to człowiek starszy, doświadczony, słowem — **„kuty na wszystkie cztery nogi"...** A jednak padł on w tych dniach ofiarą wyrafinowanej **kradzieży...**

Przed magazyn jego zajechała elegancka **limuzyna**, z której wysiadła młoda jeszcze,

korpulentna dama,

obwieszona **biżuterją**, mówiąca łamaną francuszczyzną. Przedstawiła się jubilerowi jako **Amerykanka**, bawiąca w Paryżu od kilku dni i oświadczyła chęć zakupienia kilku **bardzo wielkich i pięknych pereł.** Obejrzawszy pokazane perły, odpowiedziała, że powróci dnia następnego, gdyż musi się jeszcze zastanowić wobec wysokiej ceny, której zażądał kupiec.

Następnego dnia przybyła Amerykanka znowu, obejrzała perły, lecz gdy kupiec stanowczo nie chciał zgodzić się na tak znaczne obniżenie ceny, jak tego żądała klijentka — Amerykanka **oddaliła się z niczem.**

Jakież było zdziwienie i przerażenie jubilera, gdy w jakiś czas potem przyglądając się perłom, spostrzegł, że najpiękniejsze okazy zostały

skradzione

i zastąpione zupełnie podobnemi **falsyfikatami...**

Policja paryska rozpoczęła **gorliwe poszukiwania**, które jednak nie zostały na razie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Poradnik prawniczy.

Właściciele domów a telefony

ZASADNICZE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Lwów, 20. maja.

Zdarzały się wypadki, że właściciele domów **nie zezwalali swym lokatorom na założenie instalacji telefonicznej, lub kuchenki gazowej**, tłumacząc się, iż roboty związane z powyższemi instalacjami wywołują pewne uszkodzenia ich własności nieruchomej i, ponieważ nie zostały przewidziane kontraktem najmu mieszkania, więc zakaz ich ma swoje usprawiedliwienie.

Jeden z lokatorów, który w obu instancjach przegrał sprawę, **skierował ją do Sądu Najwyższego** i ten wydał zasadnicze orzeczenie, **zupełnie przeciwne opinji sądów grodzkich i okręgowych.**

Orzekł on mianowicie, że instalacje telefonów i kuchenek gazowych są **powszechnie stosowane i uszkodzenia przy ich instalacji nie wpływają na istotne uszkodzenia mieszkania, ani też nie wpływają na zmianę przedmiotu najmu i nie są związane z niebezpieczeństwem lub niepokojem dla sąsiadów, wobec czego właściciel nieruchomości nie może zabronić lokatorowi wprowadzenia tych urządzeń.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. V. 1930.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA.

Salon wiosenny 1930

Pragnę dzisiejszy artykuł nawiązać z poprzednim fejletonem o rzeźbie na wystawie wiosennej. (Z fejletonem nieszczęsnej pamięci, gdyż już nie djabliki, lecz Belzebuby drukarskie wkradły się w tekst, jak: marmurowe wieże M. Anioła, (zamiast wizje!), Głuszyński (zamiast Starzyński), Baltarowicz Zosia, zamiast Zofja... i t. d.). Wina nie zecera, lecz nieczytelnego rękopisu. Jakkolwiek tam jednak było, czuję się w konieczności sprostowania tych błędów.)

Wyjątkowo bogata ilościowo, i szczerze interesująca jakościowo, wystawa plastyczna w tegorocznym Salonie Wiosennym podzielona jest słusznie na odrębne działy, jak **wystawa pośmiertna Harland - Zajączkowskiej**, wyst. **związku X plastyków, wystawa ogólna** i wyst. **sztuki ludowej.**

W przeciwnym bowiem razie panowałby w oczach widza nieznośny chaos, wskutek zawielkiej ilości nazwisk i dzieł.

Wystawa pośmiertna Anny Harland-Zajączkowskiej, przedwcześnie zmarłej, wybitnej malarki polskiej (możnaby powiedzieć lwowskiej, lecz sztuka jej jest tylko b. luźnie związana z Lwowem) daje nam wreszcie dokładne pojęcie o całokształcie twórczym tej świetnej artystki. Szkoda tylko, że jej prace nie są rozmieszczone na ścianach w porządku, w jakim je tworzyła, dojrzewając przedziwnie w kilku z kolei epokach twórczych. Dawałoby to większą syntezę wyrazu, pozwalałoby się widzowi rzetelniej skupić. (Ktoś mnie ostrzegał, że zepsułoby to harmonję ściany. Lecz, według mnie, nie obraz dla ściany, lecz ściana ma być dla obrazu.)

Twórczość malarska Harland-Zajączkowskiej rozpoczyna się i uświadamia przed wojną, w monachijskiej Kunstgewerbeschule. Z tego czasu pochodzi portret kobiecy w owalnych ramach, anemiczny w barwie, z domieszką secesji w formie.

Późniejsza indywidualność artystki jeszcze wtedy nie występuje. Później dopiero nastąpi cały szereg podróży Włochy—Konstantynopol, w których malarka zbiera swój łup twórczy w postaci szeregu szkiców, malowanych spokojnie i **tymczasowo**, co jest szczególne w jej sposobie odczuwania i traktowania pejzażu. Oto artystka nie odczuwa przyrody uczuciem, i nie pragnie jej przypadkowości. **Notuje** je sobie na zimno, aby w ciszy pracowni z tych małych obojętnych szkiców stworzyć świadome, nasycone najgłębszym indywidualizmem kompozycje. Owe jej pejzaże, zimne w tonie, narzucające się w cieniach mroku, rzucanego nie fotograficznie, lecz na rozkaz duszy i woli tworzącej; owe ulice wąskie, których historyczność nic artystkę nie obchodzi, lecz, które żyją swoiście tą tragiczną duszą rzeczy martwych; ów zakątek, gdzie poprzez wicher wyszarpujący story z okien w burem powietrzu, mówi do nas jedyny cel tego obrazu: wielka samotność małej dziewczynki, stojącej na schodach; owe wszystkie pejzaże — to indywidualne, znikąd nie wzięte dzieło twórcze, jedyna w swoim rodzaju technika i maniera. Harland Zajączkowska maluje swoje ostatnie obrazy szczególną, wyrafinowanie kulturalną manierą barwną, emaljowo lśniącą i emaljowo miniaturową. (Portret męża, portret Rozena, „Ukrzyżowanie".) Jej skrajnie nowoczesna technika, mimo pozorów neoklasycyzmu (pejzaże) nie da się podciągnąć pod żaden rząd: jest jej własna. Skala jej pracy jest naogół ogromna: poza malarstwem olejnem, akwarele, rysunki, bogata i oryginalna grafika, projekty, winiety; praca dydaktyczna szkolna. Śmierć skosiła przedwcześnie wielki, a nadewszystko oryginalny talent!

Gajewski Paweł, w swojej zbiorowej, bardzo rozległej i bogatej wystawie, zadziwia nas temperamentem i potencją twórczą. Odnosi się wrażenie, patrząc na ten ogromny dorobek kilku zaledwie miesięcy (może roku, bo tak niedawno rozpoczął się ten zwrot ku nowej twórczości!), że artysta nie mieści się poprostu w własnej skórze, że przeskakuje nietylko przepaście swojej dawnej, spokojnej, małotwórczej sztuki, (naturalistyczne portrety), lecz także w pośpiechu, przeskakuje samego siebie. Wicher twórczy nietylko więc go niesie, lecz często ponosi na bezdroża niedopatrzeń, szczególnie w dziedzinie proporcji. Wspominam o tem dlatego, (przy przeglądzie obrazów wskażę), że pośpiech i rozmach artysty jest wprawdzie dowodem żywotnej siły jego talentu, lecz nie działa dodatnio na rzetelne opracowanie pojedyńczych dzieł. Podziwu godny jest mimo tych małych zastrzeżeń gwałtowny rozwój talentu artysty. Jego wczesne portrety, przykre w swej naturalistycznej banalności i zabliskie, jakby widziane w wypukłem szkle, („Akt", „portret M. S."), są jakby nie tą samą malowane ręką. Zasadniczo odmienna od wczorajszej jest jego dzisiejsza sztuka. Akty takie, jak „Kompozycja", budowane bez modela, a żywe i wzorowe w tej nieco kubizowanej anatomji, mocnej i plastycznej; ciepła, podpalana karnacja nagich ciał, jędrna karność linji i tła, tworzy z tych kilku postaci kobiecych dzieło dobre i dojrzałe w nowoklasycznym stylu. Podobnie: „Na Helu". Jeszcze bardziej klasyczne i twardo stylizowane, surowe i tendencyjnie monumentalne są projekty dekoracyjne do sali sejmowej w Warszawie. Uproszczenie formy i barwy, rysunek wzmocniony aż do brutalności, doskonały rozmach dekoracyjny. Szkoda, że tu właśnie występuje tendencja do lekceważenia proporcji: Fragment V. (Wszystkie fragmenty małe, dokoła sali są jakgdyby siłą wtłoczone w zaciasne ramy. Ciała tracą na sile wskutek zadużych głów.)

W przepięknym obrazie „Żniwo" głowa żniwiarza potężna w wyrazie, świetna w rysunku. Skrót natomiast lewej ręki nie tłumaczy się: ramię za krótkie.

Z kolei **Harland Zygmunt:** O rzeźbach już pisałam. Twórczość malarska tego artysty jest celowa i ściśle celowa. Nie operuje nastrojami: wszelki impresjonizm jest mu obcy. Tworzy intelektualnie, stojąc na czujnej straży linji. Chcąc się wypowiedzieć, streszcza się do prymitywu, do syntezy wzruszeń, do konieczności barwy. Takim jest portret „p. H. G." Zimna w wyrazie, choć gorętsza w barwie postać p. H. G., rysuje się jaskrawo pod względem nie kolorytu, lecz nastroju (odmówiłam niebacznie artyście nastrojów!), na ciemnem, zimnem, neoklasycznem tle. Bo zarówno to zimne, pełne symbolów tło, jak wszystkie inne architektoniczne szczegóły obrazu zostały namalowane (wypielęgnowane!) tylko po to, aby tajemnie mówić do postaci na pierwszym planie. Technika bardzo dojrzała, nowoczesna, gładka: szczególnie w partjach architektonicznych. Szlachetne w linji i kolorze krzesło: przedmiot, który tak zazwyczaj psuje portrety! Piękne projekty wnętrz i projekty architektury kościelnej. **Świetnie projektowane meble,**

KRONIKA

20 MAJA Wtorek Bernarda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 20. maja o godz. 7.30 wiecz. „Róże z Florydy“ — zniżki ważne.

Środa, 21. maja o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“, gośc. wyst. Hołyńskiego.

Czwartek, 22. maja o godz. 7.30 wiecz. „Róże z Florydy“ — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 20. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz“ — tani dzień, ceny zniżone.

Środa, 21. maja o godz. 7.30 wiecz. „Harem“ — premjera zesp. dram. Sokoła VI. Atrakcja Tygodnia L. O. P. P.

Czwartek, 22. maja o godz. 7.30 wiecz. „Kiepski szeląg“ — premjera.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA“.

(Sala Teatru Nowości).

We wtorek, dnia 20 maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

—□—

Dziś we wtorek odbędzie się koncert i demonstracja aparatów Prof. Leona Theremina, epokowego wynalazku, który wywoła rewelację w muzyce na całym świecie. „Muzyka w powietrzu“ bez pomocy instrumentów, to szczyt techniki muzycznej, to cud o jakim nie marzyli najwięksi fantaści. Na dzisiejszym koncercie Publiczność będzie mogła osobiście przekonać się o wartości nowego wynalazku, grając samodzielnie na aparatach prof. Theremina. 4857

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: „Szalona dziewczyna“, oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Simba, król puszczy“.

CHIMERA: „Papo, ja chcę Hrabiego“.

COLOSSEUM: „Tajemniczy policjant“.

FATAMORGANA: „Przy kominku“.

GRAŻYNA: „Magdalena“ i komedja „Jej ideał“.

KOPERNIK: „Zapomniane Twarze“ i „Związek Podlotków“.

LEW: „Jego niewolnica“.

LUNA: „W płomieniu życia“.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie“. Ponadto „Uśmiechy“ (Bracia Calabraki).

OAZA: „Wyspa rozkoszy“.

PALACE: „KRYSTYNA“ film dźwiękowy.

PAN: „Słowik Hiszpański“.

PASAŻ: „Sokół prerji“.

POLONJA: „Dama w wagonie sypialnym“.

PROMIEŃ: „Prawo młodości“.

STYLOWY: „Książę miłości“ oraz komedja z Collen Moore.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

—□—

CO MÓWI NEMO.

W noce majowe.

W NOCE MAJOWE, KIEDY KWITNĄ BZY,
ICH ZAPACH CUDNE MI SPROWADZA SNY.
W NOCE MAJOWE CZASEM MI SIĘ PRZYŚNI,
ŻE KSIĘŻYC WPLĄTAŁ SIĘ W GAŁĘZIE WIŚNI

WIĘC OTRZĄSAJĄC Z NIEJ PUSZYSTY KWIAT,
SIADAM NA OKRAK NA MIESIĘCZNYM SIERPIE
I PŁYNĘ CICHO W PONADZIEMSKI ŚWIAT
I PEŁNĄ DŁONIĄ GWIAZD SZCZĘŚLIWOŚĆ CZERPIĘ.

W NOCE MAJOWE, KIEDY KWITNĄ BZY,
ICH ZAPACH CUDNE MI SPROWADZA SNY.
TRĄCAJĄC KWIATY, KTÓRE W ROSACH MOKNĄ,
SKRADASZ SIĘ DO MNIE PRZEZ OTWARTE OKNO.

I TWOJE USTA WILGOTNE DZIEWCZĘCE
CAŁUJĄ USTA MOJE POTAJEMNIE,
LECZ GDY SIĘ ZBUDZĘ I WYCIĄGNĘ RĘCE,
BZY TYLKO PACHNĄ KOŁO MNIE I WE MNIE.

Wiadomości teatralne.

Jedyny występ gościnny Michała Hołyńskiego, znakomitego tenora bohaterskiego scen zagranicznych, odbędzie się w Teatrze Wielkim w środę, 21. bm. w „Tosce“. Partnerką świetnego gościa i wykonawczynią roli tytułowej będzie primadonna naszej sceny p. Platówna, która w dniu tym obchodzi 10-cio letni jubileusz pracy scenicznej w teatrze lwowskim. Partję Scarpia powierzono p. Płońskiemu. Przy pulpicie p. Lehrer. Zniżki ważne.

Premiera niezwykle oryginalnej w pomyśle komedji „Kiepski szeląg“ znakomitego komedjopisarza Bruno Winawera, ulubieńca Lwowa, którego „Roztwór Prof. Pytla“ oraz „R. H. Inżynier“ zdobyły w swoim czasie rekord powodzenia odbędzie się w Teatrze Małym w czwartek, 22. bm. Reżyserję objął wytrawny reżyser naszej sceny p. Gustaw Rasiński. Role czołowe odtworzą pp. Czajkowska, Michnowska, Rasiński, Ratschka, Zabielski i inni. Premiera ta ze względu na autora sztuki budzi duże zainteresowanie.

Na dochód LOPPu odbędzie się w środę, 21. bm. w sali Teatru Małego przedstawienie wesołej komedji pt. „Harem“, odegranej przez zespół artystyczny Sokoła IV. we Lwowie pod niezawodną reżyserją p. Stanisława Czaszki, art. dram. Bilety wcześniej do nabycia w biurach LOPPu, pl. Smolki 3. i w dniu przedstawienia w kasach teatralnych.

—o—

Wyjaśnienie.

Lwów, 20. maja.

Otrzymaliśmy nast. pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Przeglądając swój artykuł o szansach wyborczych (w „Gazecie Porannej“ z dnia 7. bm.), stwierdziłem w nim omyłkę, o której sprostowanie proszę. Mianowicie mowa jest nie o „zbliżeniu Unda do ukr. soc. dem. partji“, lecz do ukr. soc. radykalnej partji, co zresztą każdy orjentujący się w stosunkach z łatwością mógł sam skoregować.

Łączę wyrazy itd.

Piotr Danin-Borkowski.

Młyniska, 15. maja 1930.

—o—

Komunikaty.

I. posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. fizycznego odbędzie się 22. bm. o godz. 19 w sali wykładowej Zakładu fizyki Politechniki lwowskiej, ul. L. Sapiehy 12. z następującym porządkiem dziennym: Ref. inż. as. M. Łańcucki. „Sorbcja i reakcje chemiczne promieni atomowych“. (Z pokazem aparatury).

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 21. bm. o godz. 18 popoł. w lokalu Tow., ul. Zimorowicza 9. p. inż. Stanisław Kornicki wygłosi odczyt pt. „Akcja przeciwlodowa“. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

Loty pasażerskie. Z okazji Tygodnia LOPP. odbędą się w środę i piątek bieżącego tygodnia, tj. 21. i 23. bm. loty pasażerskie na samolotach Fokker Polskiej Linji Lotniczej „Lot“. Loty odbywać się będą w Skniłowie (dojazd autobusem miejskim). Bilety otrzymać można w Komitecie Wojewódzkim LOPP. pl. Smolki 3. I. p. od godz. 9 do 13 codziennie, jak też na lotnisku LOPP. w Skniłowie przed odlotem.

Komitet opieki nad zdrowiem młodzieży przy T. N. S. W. we Lwowie komunikuje, iż w dniu 25. bm. w Teatrze Wielkim o g. 11-tej przed południ. urządza Uroczystą Akademję ku uczczeniu 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest w całości na akcję dożywiania i kolonji wakacyjnych młodzieży szkół średnich we Lwowie.

Kolonja akademicka we Francji. Zarząd Koła Studentek we Lwowie podaje do wiadomości swych członkiń, że zamierza urządzić w miesiącu lipcu wakacyjną kolonję we Francji nad Oceanem Atlantyckim. Kolonja wyjedzie tylko o ile będzie odpowiednia ilość uczestniczek. Przypuszczalne koszta wyniosą najwyżej około 450—500 zł. Bliższych informacji udziela się oraz przyjmuje zgłoszenia w lokalu Koła Studentek (ul. św. Mikołaja 4.) codziennie w godzinach urzędowych, między 12—13.30 do 30. bm.

Zarząd Koła Studentek zawiadamia swoje członkinie, że posiada jeszcze kilka wolnych miejsc na kolonji wypoczynkowej w Godowej, połączonej z kursem gospodarstwa kobiecego. (Cztery tygodnie w lipcu i cztery tygodnie w sierpniu.) Zgłoszenia i informacje codziennie w lokalu Koła (ul. św. Mikołaja 4.) w godzinach urzęd. 12—13 do 30. bm. Ze względu na ograniczoną ilość wolnych miejsc prosimy Koleżanki o możliwie najszybsze zgłoszenia.

Z Towarzystwa Kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. Kolonji leczniczych dla dzieci odbędzie się w środę, 28. bm. o godz. 16.30, w razie braku statutowego kompletu o godz. 17, w lokalu przy ul. Batorego 1./I., z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Wniosek wydziału o mianowanie członka honorowego. 3) Wnioski członków.

II. doroczne walne zebranie członków Tow. budowy Domu Żołnierza we Lwowie odbędzie się 24. bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń magistratu król. stoł. miasta Lwowa, w ratuszu, I. p.

Organizacja Narodowa dziel. VI. Sapiehy 67. wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków, by z okazji Tygodnia LOPP. wpisywali się na członków LOPP. Zgłoszenia przyjmuje i legitymacje wydaje zarząd LOPP. dziel. VI. w lokalu O. N. VI. Sapiehy 67. w każdą środę od 6—7.

Pol. Związek zawod. Katol. pracownic „Dźwignia“ we Lwowie zawiadamia, że w dniu 25. bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się walne zebranie w lokalu „Dźwigni“ przy ul. Chmielowskiego 3.

Wodzicka Marja tworzy neoklasycznie, w duchu nowej szkoły. Styl jej jest wprawdzie dojrzały, lecz w decyzjach jest kapryśna i nierówna. „Jesień“, to kompozycja rozbita na trzy części: pierwszy plan klasyczny; — środkowy (cerkiewka) zlekka prymitywny, tło bizantyńskie, złote, z tendencją dekoracyjności. Spekulacja myślowa i stylowa.

Bardzo dobry natomiast, czysty w stylu, zwarty w wyrazie, jest „Chłopiec z miską“, podobnie, jak „Dziewczyna z dzbankiem“, której grynszpanowe tło przedziwnie odbija od gorącej czerwieni sukmany.

Kitz Marcin maluje wytrawnie, w śmiałym, kolorowym impresjoniźmie. — **Pieniążek Józef** trwa bez reszty w obserwacji architektury drewnianej kościelnej, widzianej przez sentyment słowiański. Nowym manierom nie hołduje.

Niestety, szczupłość miejsca nie pozwala mi zająć się szczegółowo grafiką, na wystawie tak licznie i chwalebnie reprezentowaną. Żałuję tembardziej, że grafika (a w pierwszym rzędzie drzeworyt), stoi w Polsce tak wysoko, jak nigdzie współcześnie.

Żurawski Władysław wystąpił z twórczością bardzo dojrzałą, zadziwiająco bogatą technicznie i artystycznie kulturalną. Jego drzeworyty wykazują tyle rzetelnego znawstwa poza walorami kompozycji, że warto byłoby zająć się szczegółowszą ich oceną. Ale to kiedyś później. Na razie zwracam uwagę patrzących na planszę p. t. „Listopad“ z „Cyklu miesięcy“. Koń z bajki, cięty w drzewie kunsztownie, na tle kłębiastych chmur. „Św. Marcin przyjechał na białym koniu“. Kompozycja pierwszorzędna.

Schulz Bruno (wystawa zbiorowa) jest zjawiskiem niewspółczesnem w formie. Reminiscencje sztuki Ropsa, a bardziej jeszcze wpływ Daumier'a (1835) wycisnął na tych doskonałych sztychach piętno niezatarte. A może podobieństwo przypadkowe?

Schulz nie stylizuje kreski, bo mu do jego pełnych wyrazu aktów kobiecych i cierpiących masek torturowanego mężczyzny, potrzebna jest kreska miękka i linja zagmatwana, swobodna, posłuszna. Niemniej nowocześnie traktowany szkic „Fantasmagorja“ jest świetny, i dowodzi, że artysta wypowie się napewne jeszcze lepiej w nowej formie.

Tyrowicz Ludwik, grafik bardzo dobry, o szerokiej skali tematów i umiejętności technicznych. „W pracowni“, rysunek tuszem, silnie ekspresyjny. Interesujące są plansze: „Leśna droga“ i motywy włoskie. Posiada swoistą manierę łączenia grubego rylca z cieniutką, włoskowatą igłą, co stwarza niezwykle miękkie efekty.

Kratochwila - Widymska Józefa dała nam zaledwie kilka prób swojej twórczości graficznej, lecz nawet w tej małej ilości wykazała poważne walory. Szczególnie godny uwagi jest „Św. Franciszek“ (suchoryt) i „Łódka“ (mezzotinta).

Kunke Emil. Bardzo interesujący nowoklasyk. Ilustracyjny talent.

Hofmann Wlastimil: „Śmieciarze“. Jedno, ale dobre!

Albinowska - Minkiewiczowa Zofja trwa w ustalonej wartości.

Lang Helena odsłoniła nam tym razem zaledwie rąbek swojej wartościowej twórczości. **Trusz Iwan** (wystawa zbiorowa) w swoich pełnych powietrza i nastroju pejzażach nie stara się dopełniać swej impresjonistycznej maniery nowemi hasłami. Bardzo podobnie w charakterze, lecz inaczej pod względem treści maluje **Pobisz Mieczysław.** Obrazy jego posiadają szczery sentyment. Nie jestem w możności pomieścić tu wszystkich pozostałych nazwisk artystów, którzy trudzą się w sztuce dodatnio, lecz nie stwarzają dzieł epokowych. Tembardziej, że chcę jeszcze powiedzieć kilka słów o sztuce „czerwonych“, czyli o konstruktywiźmie i jego kapłanach. Kusi mnie problem niebezpieczny: tę ideję rewolucyjną i kontrnaturalistyczną, przedstawić w prawdziwem świetle i bez maski. **Zerwanie z naturą:** Byłoby to prawdą, gdybyśmy jako naturę przyjąć chcieli tylko formy żywe, jak człowieka, zwierzę, świat roślinny. Od tej krynicy natchnień „czerwoni“ oddalili się, zrywając tradycję impresjonizmu. Lecz czy najwyuzdańsze nowatorstwa nie są blagą, wierutną blagą z chwilą, kiedy pragną zerwać wszelki związek z logicznym sensem? Wszakże wtedy artysta sam siebie okłamuje z niesmakiem, bo od **kształtu w przyrodzie** (czyli naturalizmu w najszerszem tego słowa znaczeniu) żaden plastyk nie ucieknie. Jest on heroldem przyrody: lojalnym, czy zbuntowanym, wszystko to jedno: jest więźniem kształtu widomego, nazwanego. Pieśń swoją wyraża punktem, linją, plamą. Lecz zawsze stwarza kształt i bryłę. Od tego prawa uciec nie może. Tembardziej, jeżeli nas okłamuje i podaje się za nowatora, jak **Lille**, który malując najprawidłowszych drewnianych homunkulusów, z godnym lepszej sprawy realizmem, twierdzi, że ponieważ maluje tylko drewnianych panów, a nie żywych, więc jest buntownikiem. Podobnie **Riemer i Streng Henryk**, przyrządzający nam dekadencki bigos nie z twórczych gejzyrów tęsknoty za formą, lecz z wymędrkowanych krawatów. „bonbonów jarmarcznych“ oraz wiązanek korali. Wszystko to razem, podprawione sosem samoreklamy, wysadzone pod parę afrykańskiego kolorytu, (dowiodę,) i wydane pod przykrywą blagi, nazywa się najnowszą twórczością. O cóż idzie? Może być i tak. Sztuka nie znosi niewoli. Lecz poco udawać nowość tam, gdzie jej niema? Jak długo sztuka, o której mówię, będzie ofiarnicą na rzecz jutra, t. z. poprostu fermentem, ożywiającym grzybkiem nadejść mającej epoki twórczej, — wszystko będzie w porządku. Lecz nie mówcie, że jesteście nowi. Bo wykaże się, jak na dłoni, że jesteśmy w nowoczesnej sztuce tylko bardzo zdolnymi i kultu-

Kronika policyjna.

(—) **Ujęcie złodzieja z łupem.** Wczoraj aresztowano Stefana Stasiuka i Kazimierza Rakoczego, których przytrzymano z łupem, po dokonaniu przez nich kradzieży z magazynu „Kresowego Komitetu Biskupiego" przy ul. Zygmuntowskiej 4., gdzie skradli większą ilość bielizny i bucików.

(—) **Napad nożowca.** Jan Adamski zgłosił wczoraj policji, że niejaki Jan Szołdra napadł na niego bez powodu, wprzód uderzył go w twarz, a następnie przebił mu sztyletem lewą rękę, poczem zbiegł.

(—) **Potrącona przez auto.** Samochód ciężarowy nr. 90428. prowadzony przez szofera Jana Bandrowskiego potrącił wczoraj u wylotu ul. Kochanowskiego przechodzącą przez jezdnię Stefanję Kibałę, która upadając doznała poranienia głowy oraz kontuzji wewnętrznych. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło do szpitala powszechnego.

—□—

Tycjan za 80 funtów.

Lwów, 20 maja.

(—) Dyrektor Muzeum w Detroit, **dr. Wilhelm Valentiner** zakupił na licytacji w Nowym Jorku stary obraz za **80 funtów szterlingów.** Gdy obraz oczyszczono okazało się, że jest to **dzieło Tycjana.** Obraz przedstawia dożę **Girolama Priulilego** i powstał **w r. 1565.** Ponieważ wtórna warstwa malowidła była bardzo gruba, obraz po restauracji okazał się w **doskonałym stanie.** Według opinji rzeczoznawców przedstawia on wartość conajmniej **30 tysięcy funtów szterlingów.**

---

ralnymi (wyjąwszy konstruktywistów, którzy do swojej sztuki nie potrzebują nietylko talentu, ale nawet kultury) naśladowcami. Że wszystkiemi porami promieniujemy starą Grecję, stary Egipt, stare Indje; przedhistoryczną Amerykę i Afrykę. Przeżywamy wielki renesans starożytności, a potem przyjdzie dla odmiany renesans renesansu i tak dalej w kółko. Ale już dość. Artyści obrażą się i w dodatku niesłusznie. Jeżeli bowiem korzystamy z cudzego doświadczenia, możemy mimo to stwarzać arcydzieła, uzupełniając indywidualnie i twórczo naszych poprzedników. Tak było z odrodzeniem włoskiem, gdzie doskonali uczniowie przeszli mistrzów. Ale biegi te odbywały się z otwartą przyłbicą. Dziś natomiast ściąga się koloryt murzynowi, lub kopjuje starogreckie freski, „licząc na niekompetencję widza. Dlaczego o tem nie mówimy głośno? Kapłani nowoczesnej sztuki nie posiadają ani cywilnej odwagi, ani szanownej dumy swoich przodków.

Na usprawiedliwienie jednakże tych słabostek epoki podkreślić należy jej stan nerwowy i stwierdzić, że nowoczesny artysta jest naprawdę w rozpaczy, że się tak późno urodził, i najchętniej w doszczętnem zdenerwowaniu rzuciłby całą plastykę do djabła, bo mu każda forma przypomina coś. co już było! Wylazłby natomiast sam z siebie i ogłosił, że jedynie indywidualnym kierunkiem w plastyce jest malowanie na przeźroczysto, ażeby nie wpadać w konflikt z tradycją.

Bebe Daniels wychodzi zamąż za Bena Lyona.

CIEKAWA HISTORJA MIŁOSNA PARY SYMPATYCZNYCH ARTYSTÓW FILMOWYCH.

Lwów, 20. maja.

(—) Jedna z najsympatyczniejszych gwiazd srebrnego ekranu, urocza **Bebe Daniels** przez długi czas wymykała się przed pętami Hymenu, jakkolwiek zasypywały ją stale tysiące oświadczeń i listów miłosnych. Przyszła jednak **kreska na Matyska.** Bebe Daniels zakochała się w przystojnym artyście filmowym

Benie Lyonie,

który zresztą ani razu nie był jej partnerem komedjowym i niebawem zostanie jego małżonką.

Historja tej miłości jest **bardzo ciekawa:** Bebe Daniels mimo swej płomiennej i namiętnej **urody** (jest ona, jak wiadomo, silną brunetką o dużych, palących oczach), uchodziła za osobę

bardzo zimną

i niedostępną dla miłości. Ben Lyon, który jest **nieco zarozumiały,** założył się z kolegami, że jeśli zechce, **zdobędzie miłość** tej lodowatej Amerykanki. I rzeczywiście udało mu się nader szybko, gdyż Bebe **rozkochała się w nim gorąco...** Skoro jednak dowiedziała się, że poszło tutaj o

zakład,

zerwała zupełnie z Benem i ani słyszeć o nim nie chciała... Dopiero po roku usilnych starań udało się Lyonowi **zmiękczyć serce pięknej artystki** i uzyskać jej aprobatę na związek małżeński...

—o—

Wybryki awanturników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (st) Wczoraj popołudniu robotnicy firmy leśnej „Świerk" we wsi Bieliwiany powiat Wyłkowysk w liczbie 40 osób **usiłowali zatrzymać na Niemnie statek, pragnąc zamordować jadącego statkiem leśniczego Monasicza.** Gdy im się to nie udało, **poczęli ostrzeliwać z brzegu statek.** Rozwścieczeni niepowodzeniem **rzucili się na jedną z przechodzących kobiet, oblali ją naftą i podpalili. Dotkliwie poparzona kobieta leży w szpitalu. Awanturnicy stłukli też szyby w przejeżdżającym autobusie i pobili pasażerów, aż wreszcie pobili się między sobą. Przybyła nareszcie policja, której awanturnicy stawili opór, obrzucając ją kamieniami. Wszystkich awanturujących się robotników aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Ofiara białej trucizny.

TAJEMNICZA AFERA KRYMINALNA.

Lwów, 20 maja.

(—) Opinja publiczna i władze Brukselji zajmują się od kilku dni aferą adwokata **Rogera Sandera,** w którego mieszkaniu wśród okoliczności wymagających dłuższego wyjaśnienia zmarła 25 letnia tancerka, **Magdalena Cariaux.** Sprawa jest tem bardziej skomplikowana, że władze uważają zmarłą za agentkę bandy

przemytników kokainy.

Kolportowane są najrozmaitsze wieści... Mówi się także o **zbrodni...** Czy ta ostatnia hipoteza się utrzyma, — **nie wiadomo.**

Zasadnicze fakty tej afery rozegrały się w nocy przed kilku dniami. Następnego dnia rano o wczesnej godzinie porannej zjawił się adwokat Sander w przedsiębiorstwie pogrzebowem i zawiadomił, że w jego mieszkaniu zmarła 25-**letnia Magdalena Cariaux** i zażądał pochowania zwłok. Urzędnik przedsiębiorstwa domagał się

urzędowego poświadczenia zgonu

Wobec odmownej odpowiedzi adwokata i jego zmieszania, urzędnik uwiadomił o wypadku natychmiast policję.

Funkcjonarjusze policji znaleźli w mieszkaniu adwokata zupełnie

nagie zwłoki

kobiety, leżącej w salonie na dywanie. W przyległym pokoju leżała druga kobieta naga, nieprzytomna i pogrążona w stanie zupełnego zamroczenia. Przewieziono ją do szpitala. Tymczasem lekarz zbadał zmarłą i stwierdził, iż zakończyła ona życie z powodu zażycia **ogromnej wprost dawki kokainy.** Niewiadomo jednak, czy uczyniła to z własnej woli czy też zmuszona do tego została przez adwokata Sandera.

Sander złożył wprawdzie zeznania ale są one tak chaotyczne i nic wystarczające, że policja polegać na nich nie może. Cała ta afera otoczona jest zatem narazie mrokiem tajemnicy. Oczekiwany jest z napięciem powrót do przytomności owej drugiej kobiety.

W pogoni za stryczkiem wisielca.

GROTESKOWE SCENY NA MIEJSCU EGZEKUCJI.

Lwów, 20. maja.

Przed kilku dniami w **Ocejtewicach** (Jugosławja) odbyło się stracenie dwu

osławionych bandytów:

Franciszka Lica i Iwona Zlatica. Pomimo, iż termin egzekucji trzymano w ścisłej tajemnicy, wieść przedarła się przez mury więzienia i **tłumy obległy** miejsce stracenia, tak, że musiano **powołać liczne oddziały wojska,** by powstrzymać ciekawych.

Lica powieszono bez żadnych ewenementów — dopiero, gdy kolej przyszła na Zlatica, ten na widok swego kamrata, **zaczął drżeć, dostał**

ataku furji

i rzucił się na ziemię, tłukąc głową o kamienie tak długo, aż **zemdlał...**

Gdy go żandarmi podnieśli i powlekli ku szubienicy, przedstawiał **straszny widok.** Zlany był krwią, a oczy wylaziły mu z orbit, przyczem darł się na cały głos, że jest młody **i nie chce umierać.** Ryki te były tak silne, że przedostały się do uszów tłumu, który przybrał **groźną postawę** wobec wojska.

Rzucającego się skazańca pomocnicy kata z trudem **obezwładnili** i założyli mu pętlę na szyję. Po skończonej egzekucji kat **opuścił mury więzienne,** lecz znalazł się w niebezpieczeństwie niemal takiem, jak jego „klient". Oto cały tłum **rzucił się nań,** żądając stryczka z wisielca, będącego pono niezawodnym

talizmanem na „szczęście".

Mało brakowało, a **rozszarpanoby** kata w kawałki, nie ze złości, lecz z chęci zdobycia stryczka. Tłum zaczął **szturmować do więzienia** i kto wie, czyby nie przyszło do

rozlewu krwi,

gdyby nie ulewny deszcz, który rozprószył zebranych.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w maju.

Nowy cennik pieczywa i mąki. Zarząd miasta ustanowił z ważnością od dnia 16. bm. nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo nieco obniżone, a w szczególności: 1 kg. mąki pszennej 65% w hurcie 64 a w detajlu 70 gr., mąki żytniej pytlowanej typu urzędowego 55½ wzgl. 38 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej pytl typu urzędowego w piekarni 38 a w sklepie 40 gr., chleba z mąki żytniej razowy 25 i 27 gr., chleba pszenno-żytniego z kminkiem na drożdżach 48 wzgl. 50 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 65% w piekarni 3½ a w sklepie 4 grosze.

Zmarli w ostatnich dniach: Jan Zbigniew Długosz (10 mies.), Helena Schwarz (lat 35), Marja Łukasz (51), Jan Richtscheid (47), Abraham Komornik (35), Józef Herman (66), Anna Samowerska-Niedzielska (64), Rubin Leitner (83), Nechoma Trauner (74), Saul Schulman (71), Józef Brzezicki (8 tyg.), Sara Wieselman (47), Elżbieta Tilg (98), Ryfka Rubin (56), Hersch Gleis (70), Salo Glotzer (1 mies.). Stefan Twardowski (4 mies.), Anna Andrejczuk (42), Anastazja Łużycka (60), Leon Plesser (8 dni), Jan Sapacz (32), Marja Scherer (84), Zofja Augustyn (4½), Sabina Horowitz (69), Elżbieta Golinkiewicz (8 mies.) i Marja Grabowska (38).

Zamach morderczy. Robotnicy Michał Kucik i Michał Tylbak spławiali dnia 16. bm. drzewo w Stryju. W czasie tych prac strzelił ktoś znienacka do nich cztery razy i bardzo ciężko zranił. Tylbaka trafiła kula w brzuch i przeszła na wylot. Rannych odwieziono do Szpitala powszechnego. Śledztwo w toku.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w maju.

Aresztowania. Żandarmerja wojskowa aresztowała Włodzimierza Litwińskiego, ordynansa z P. K. U. Kałusz pod zarzutem kradzieży gotówki 100 zł. na szkodę Franciszka Bednarczyka. Policja Państwowa aresztowała poszukiwanego od dłuższego czasu Władysława Gembałę, żerującego na ludzkiej naiwności, jakoteż Jana Bordę pod zarzutem włamania się do mieszkania burmistrza Kazimierza Sokoła.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Jan Szczerbicki, robotnik zajęty przy budowie kamienicy podczas windowania cegły na 3 piętro, doznał urwania wielkiego palca u lewej ręki. Ofiarą własnej nieostrożności zaopiekowała się Kasa chorych.

Gradobicie. Dnia 11. bm. nawiedziła okolicę Kałusza burza z gradem. Najwięcej ucierpiały wsie Rypianka, Podmichale i Wistowa. Szczególnie w Wisłowej poczynił grad znaczne szkody. W innych miejscowościach padał grad niezamarznięty, tylko w formie stężałej, zgęszczonej deszczówki w dużych bryłach.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 18

Szarada.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Dumna i władcza **cała** ta dostojna
Dla możnowładców zawsze jest łaskawa,
Uprzejma, miła, bardzo często hojna,
Choć zimna — dla nich w uczuciach jak lawa.
Kraj skromny, biedny, który tylko żyje
Z **czwartej** i **pierwszej**, niema szczęścia wiele
Do władczej całej, co swoją twarz kryje
W masce słów pięknych, których jest za wiele.
Trzecia i **druga** prawda w oczy kole,
Tego nie lubi, który mówi szczerze
Jakie pretensje ma i jakie bole,
Za nietakt mu to, często za złe bierze.
Nieraz do **piątych** wspak leczniczych jedzie,
Lub klimatycznych miejsc lubi ustronie,
Albo do oberż zacisznych cię wiedzie
Lecz w ścisłem kółku, w swem dobranem gronie.
I chociaż świata połowa narzeka,
Nie ma odwagi prawdy rzec jej w oczy,
A czas mknie szybko i naprzód ucieka —
Któż z nas dożyje, wiele jeszcze zoczy.

Igraszki słowne.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Litera grecka + bożek skandynawski = „żaglowiec bez żagli".

*

Nuta + czasownik w 3 os. liczby poj. = zwierzę egzotyczne.

*

Polski artysta filmowy + „rób" + przyrząd sportowy = znany powieściopisarz.

*

Litera grecka w samogłosce = smaczny trunek.

*

W samogłosce — wielkie nic = rzeka w Niemczech.

*

Włóż w samogłoskę duże lasy, a otrzymasz rzecz, o której ciągle się mówi w naszych kołach politycznych.

*

Wprost znany we Lwowie lokal rozrywkowy,
Wspak zdrobniale na twarzy białogłowy.

*

Dawny poeta polski + taniec = postać słynna z historji Polski i obrazu Matejki.

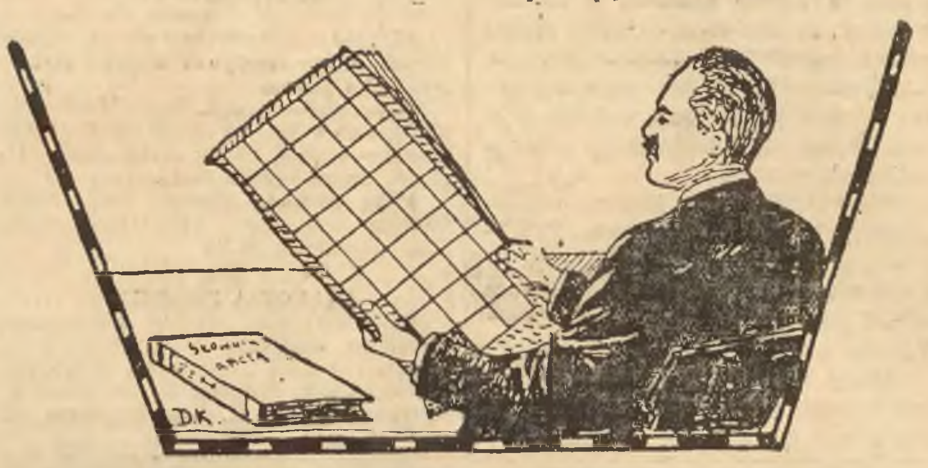
Bajka-zagadka.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)

Dwie różne **spółgłoski** —
Jedna z sfery „chamskiej" —
Tak się z sobą zrosły,
Jak siostry sjamskie.
Choć obie, jak wszystkie,
Nie-męskie, nie-żeńskie,
W słowie są niejako
„Trójkątem małżeńskim"...

Logogryf.

Ul. Kaz. Denasiewicz.
(Za rozwiązanie 3 punkty).



Objaśnienie: Wpisać poziomo dziesięć wyrazów o podanem poniżej znaczeniu. Rzędy pionowe pierwszy i trzeci dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) część tułowia, 2) rasa koni rosyjskich, 3) pisarz, 4) mątwa, 5) ogłoszenie, 6) rzeźnia, 7) boleść, 8) tytuł turecki, 9) zaimek dzierż. w 6 przyp. (wspak).

Ktoby chciał rozdzielić
Parę w tej postaci,
Wtedy, gdy ta zyska,
To tamta coś straci.
Kto zaś jeszcze nie wie,
Jaki **sens** zagadki,
Niech się tych **on** spyta,
Co zbierają składki.

Stefan O.

Szarada.

(Ułożyła **Jania St.**).
(Za rozwiązanie 2 punkty).

Jest jeszcze na świecie jedna **raz-pięć** ludzi,
która dzięki pieniądzom, nigdy się nie nudzi.
Cztery-trzy suknia na nich zawsze pięknie leży,
pieniądze im przynoszą dochód ciągle świeży.
Cóż dla nich **cztery-pięć** płac na **pierwszego**?
Ani nie potrzebują, ani żyją z tego.
Trzy jeden jest już dziwna kolej tego życia,
że tylko biedny klepie biedę od powicia.

*

Drugie-pierwsze, to w sieni znajdziecie,
zaś samo **trzecie** mówi często dziecię.
Pierwsza i czwarta, to obrzydły sknera,
gdy nic nie daje, — to ręce zaciera.
W tym **dwa-raz** bieda wszędzie i drożyzna
Wszystkich nas gnębi, każdy chyba przyzna.
Przeto na **całość** — któż sobie pozwoli?
Ciężkie dziś czasy, — że aż serce boli.

*

Rozwiązania w kopercie z naklejonym kuponem nadsyłać należy najdalej do soboty, 24. maja, w południe.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględnione nie będą.

Rozwiązanie zadań z Nr. 17.

Szarada: Tydzień lotniczy.

Bajki-zagadki: Jawa, agawa, iwa-Ewa, kawa.

Rebus: Tak krawiec kraje, jak materji staje.

Anagramy: Czem chata bogata, tem rada. Czas to pieniądz.

Szarada: Perkaliki.

Przekładanki: Myto, kapa, gala, łyko.

*

Za trafne rozwiązanie **wszystkich** zadań uzyskali po **10 punktów:**

Zb. Fiderer, M. Budko, St. Szufel, J. Korczyńska, St. Dołęgowska, „Pralinka", „Toffi", Zofja Wielkopolska, „Elpe", „Murzyn", T. Rubczak, Wł. Rakoczy, J. Węgierski, St. Ogonowski, M. Kossowska, St. Regerowa, Em. Czernecka, A. Loeglerowa, Irena Wittlinówna, M. Sereda, Zdz. Studzieniecki, Ir. Lewicka, E. Dworski, H. Mielańska, W. Jabłońska, J. Krzybel, J. Kaslerówna, M. Gąsiorkowa, J. Markiewicz, J. Schuppik, J. Łukasiewiczowa, A. Ziperowa, J. Reeiss, T. Hebdowski, Strassler, M. Szczepanikówna.

Wynik II. Konkursu za [illegible].

Plon bardzo obfity, przeszedł nasze oczekiwania. Notujemy to z radością, jako widomy obraz wciąż rosnącego zainteresowania naszym „Kącikiem". Ale równocześnie wyniki te wprawiają nas w pewien kłopot, gdyż przewidziana przez nas ilość nagród nie wystarcza dla obdzielenia wszystkich zwycięzców. Trzeba więc było rozdział nagród uzależnić od kaprysu losu.

W drodze losowania nagrody otrzymali:

1) p. **Anna Zipperowa, Lwów,** „Pamiętnik młodej matki" Marji Czeskiej-Mączyńskiej.

2) p. **Stanisław Szufel, Przemyśl,** „Jazda na nartach" W. Ziętkiewicza.

3) p. **Stefa Dołęgowska Lwów,** „Droga" M. Zielenkiewicza.

4) p. **Helena Mielańska, Lwów,** „Stefan Żeromski" Jul. Kaden-Bandrowskiego.

5) p. **Wanda Barchwitzówna, Lwów,** bezpłatny bilet wstępu do kina na dwie osoby.

6) p. **„Kade", Drohobycz,** „Cuda techniki", inż. E. Porębskiego.

7) p. **Michał Sławnicki, Łuniniec,** „Grom Maciejowicki". Wal. Przyborowskiego.

8) p. **Emil Menkes, Lwów,** „Ćwiczenia do gram. jęz. niem." Karola Zagajewskiego.

9. p. **Marja Gąsiorkowa, Borysław.** „Moi złodziejaszkowie" Aleks. Ravizza.

10) p. **K. Ritter, Lwów,** „Na biwaku" A. Bogusławskiego.

Oprócz nagrodzonych uzyskali również maksymalną ilość 55 pkt. pp:

Marja Olszówna, H. Mokrzycka, Henryka D., M. Kossowska, T. Pompowski, Irena Lewicka, Stef. Regerowa, Roman Hibowicki i Raf. Maszkowski, dla których tym razem fortuna nie okazała się łaskawą.

*

Odpowiedzi Redakcji: „As": Dziękujemy, częściowo dzisiaj już idzie. **„Pik":** Problem liczbowy, to nie rozrywka, lecz męka dla czytelników, którzy chcą wytchnienia i miłej zabawy. Bilety wizyt. nieodpowiednie, szarada zanadto łatwa. Do kosza. **I. H., Tarnopol:** Szyfrówkę zamieścimy, gdy będzie miejsce. Rozwiązanie „tatarak" błędne. **Elpe:** Dziękujemy, częściowo zużytkujemy. W „Igraszkach" błędy! **Jania St.:** Dziś idzie z drobnemi zmianami. Rozwiązanie „trawa" błędne! Jeden punkt stracony. **Mir. B.:** Logogryf pójdzie wkrótce. „Wiosna papierowa" nie udana. **E. Dworski:** Krzyżówkę zamieścimy. **Eug. N.:** Szyfrówkę damy niezadługo. Rozwiązanie nadesłane niekompletne! **„Kade":** W rozwiązaniu brak drugiego anagramu. Stracony jeden punkt. Szkoda! Szarada pójdzie na drugi tydzień. **Stefan P.:** Uwagi Pańskie niezupełnie słuszne. Notujemy skrupulatnie ilość punktów każdemu, a w ostatecznym wyniku ten zwycięża, kto zdobył najwięcej punktów. Rozwiązanie jednej bajki-zagadki mylne. **Róża L.:** Dziękujemy, pójdzie stopniowo. Szarada rozwiązana mylnie — jeden punkt przepadł! **Adolf D.:** Niestety, szarady dedykowanej pannie Tyśce nie zamieścimy. Godzimy się z panem, że to „drogie dziewczę", „nie jest postacią historyczną" — ale... co to obchodzi naszych szaradziarzy? Szarada musi być dowcipna i dość trudna, przedewszystkiem zaś musi mieć jakiś... sens. A cóżby nasi czytelnicy powiedzieli na te „wiersze": „kończąc prosze cię racz przyjąć tych kilka słów od wiernego sługi, który jako niewolnik korzy się przed tobą, **jaki jest dług**."... Oj, ten maj, zdradliwy to miesiąc!

Kącik rozrywkowy
KUPON do Nr. 18.
„Gazety Porannej"

Ze sportu.

13 nagród czeka swego przeznaczenia.

Tajemnica konkursu spo towego „Gazety Porannej".

Lwów, 20. maja.

Mimo olbrzymiego wprost rozpowszechnienia sportu konkursy w tej dziedzinie pojawiają się **stosunkowo rzadko.** Z chwilą gdy ktoś decyduje się już na tego rodzaju imprezę stara się ogarnąć nią **przedewszystkiem czynne szeregi** sportowców, nie troszcząc się zgoła o szeroką masę **satelitów,** towarzyszących wiernie ruchowi, czerpiącemu z jej entuzjazmu, zapału i ofiarności niepowszedni kapitał energji i bodźców do coraz większych wyczynów.

Konkurs „Gazety Porannej" tym razem przeznaczony jest właśnie **dla tych „najwierniejszych",** którzy skazani jedynie na bierną rolę z niemniejszem **napięciem i zainteresowaniem,** niż bezpośredni aktorowie, śledzą **wydarzenia na zielonej murawie,** decydujące o losach najbliższego sercu ich pupilka.

Sport polski w ostatnich latach nie tylko się rozwinął ale też znacznie **pogłębił.** Fala zainteresowania ogarnęła **szeroką strugą wszystkie niemal gałęzie,** zapobiegając szkodliwej bezwzględnie **jednostronności.** Mimo to jednak **piłka nożna zachowała nadal swą dominującą pozycję,** dzięki swej olbrzymiej **atrakcyjnej sile** i sugestywnemu **działaniu na masy.** Piłce nożnej i szerokiej rzeszy jej zwolenników poświęcony jest też obecny **„Konkurs wyników" „Gazety Porannej".**

Założenie jego jest proste. Każdej niedzieli staje do boju o punkty mistrzowskie **kilka ligowych drużyn.** W kołach sportowych stale żywo komentowane bywają ich **szanse i widoki,** na porządku dziennym są **prywatne zakłady.** Tworzą się całe grupy, które regularnie tydzień w tydzień stawiają swoje typy. **Wszystkim tym interesentom sportowym otwieramy obecnie pole do wykazania swych zdolności obserwacyjnych oraz trafności oceny po szczególnych zespołów.**

Gra **polega** na tem, że na **kuponie,** który zamieścimy **w numerze środowym** wypisać należy wyniki przewidywane **na następną niedzielę.** Kupon ten z wpisanymi wynikami **nalepić należy na odkrytkę względnie zwykłą kartkę** zaopatrzoną w imię i nazwisko oraz adres uczestnika i przesłać czy też przynieść **wprost do Redakcji** „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny 31), Jako ostateczny termin przesyłki kuponów wyznaczamy **sobotę dn. 24. b. m.**

Zwycięzcą zostanie

ten, kto odgadnie **wszystkie wyniki z niedzieli 25. bm.** O ile szczęśliwców takich będzie **więcej,** wówczas o przyznaniu premij konkursowych **rozstrzygnie los.** Łatwo zdarzyć się może, że wśród nadesłanych rozwiązań **ani jedna nie odpowie całkowicie wymaganiom,** wówczas **pierwszeństwo mają** naturalnie ci, którzy **odgadną największą ilość trafnych wyników.** W razie większej ilości trafnych odpowiedzi i w tym wypadku rozstrzygnie los.

Jako premje „Konkursu wyników" wyznaczamy **13 nagród:**

1) **20 zł.**
2) **10 zł.**
3) **5 zł.** oraz

10 biletów wstępu

na najbliższe ligowe zawody.

Wobec tego, że konkurs nasz powtarzać się będzie często **szanse wygrania są bardzo znaczne,** to też nie wątpimy, że zdobędzie on sobie rychło **wielką popularność,** tembardziej, że rozgrywki mistrzowskie stają się coraz **bardziej interesujące,** a forma drużyn zwolna się **stabilizuje,** co ułatwia obliczenie szans.

Dla orjentacji raz jeszcze przypominamy, że **w niedzielę grają:** Pogoń-Cracovia we Lwowie, Wisła-ŁTSG w Krakowie, Legja-Garbarnia w Warszawie, Ł. K. S.-Warta w Łodzi, Ruch-Polonia w Katowicach.

Chcąc Czytelnikom naszym ułatwić zestawienie przewidywanych wyników nie omieszkamy w ciągu tygodnia podać krótką charakterystykę walczących w niedzielę drużyn ich do tychczasowe rezultaty oraz t. p. interesujące szczegóły

GRY SPORTOWE.

Lwów, 20. maja.

W niedzielę odbyły się na boisku Droru, dalsze rozgrywki **w piłce siatkowej pań i panów.**

Piłka siatkowa pań. Sokół II.—Lechja 28:26; Sokół Macierz—Dror 24:22; Sokół Macierz—Lechja 26:22; Dror—Sokół II. 30:15; Dror—Lechja 28:19.

Piłka siatkowa panów. Dror—Sokół Macierz 30:0 v-o; AZS—Dror 30:18; AZS—Haszomer 30:19.

ARAGONJA PRZODUJE.

Lekkoatletyczne zawody między-korporacyjne, rozegrane w dniach 15. i 16. maja na boisku „Czarnych", przyniosły zwycięstwo **K. Aragonji 74 pkt.** przed **K. Tytanją 56 pkt.** i **K. Zagończykiem 22 pkt.**

Staruszka czy nie?!

OSOBLIWA AFERA SĄDOWA.

Lwów, 20. maja.

(=) Pewien fabrykant w Lyonie, stary kawaler i miljoner, umarł niedawno. W testamencie zapisał cały

majątek

swojej kucharce, przyczem zastrzegł się, że spadkobierczyni **musi być stara** w chwili jego śmierci...

Siostrzeniec zmarłego **zakwestjonował ważność testamentu,** a uczynił to z

„kurtuazji"

dla rodu niewieściego. Mianowicie oświadczył, że panna Julja w chwili śmierci wuja miała tylko **lat 50,** a więc bynajmniej nie była jeszcze stara. Kobieta w tym wieku znajduje się jeszcze w **„pełni" sił;** można zresztą w tej sprawie zapytać się o zdanie innych kobiet. Panna Julja natomiast oświadczyła, że uważa się za

staruszkę

i wcale nie ma żadnych pretensyj do płci brzydkiej.

Sprawa wywołała swym **komicznym posmakiem** dużą sensację, zwłaszcza, iż rzecz idzie o

ogromny majątek.

Z ogólnem zaciekawieniem oczekiwany jest **salomonowy wyrok** sędziego z Lyonu...

Człowiek-magnes.

CIEKAWE EKSPERYMENTY NAUKOWE.

Lwów, 20. maja.

(=) W czasach ostatnich coraz częściej zdarzają się wypadki, w których pewni ludzie tak działają na igłę magnetyczną, jak

magnesy.

Takim żywym magnesem jest niejaki **Hannoteau,** subjekt, zamieszkały w **Lyonie,** budzący ogólną sensację we Francji swemi właściwościami magnetycznemi.

Niedawno produkował się on przed licznem audytorjum uczonych, wśród których przeważali **lekarze.** Igła magnesowa kompasu reagowała już w odległości **półtora metra** na jego obecność. Gdy Hannoteau zatoczył ręką krąg naokoło igły, również igła zrobiła obrót kołowy.

Ciekawy wynik eksperymentu wywołał

ogólne zainteresowanie

obecnych. Nie brakło jednak oczywiście sceptyków, utrzymujących, że Hannoteau jest **oszustem,** ukrywającym w swem ubraniu **magnes.** Na prośbę samego Hannoteau, który się dowiedział o tem podejrzeniu, poddano go niezwykle starannej i szczegółowej **rewizji,** która jednak nie przyniosła żadnych rezultatów.

W szponach rulety.

OLBRZYMIE ZYSKI NOR GRY W MONTE CARLO I WE FRANCJI.

Lwów, 20. maja.

(=). Europejskie jaskinie gry „zasilane" są obecnie bardzo wydatnie przez **kapitał amerykański.** W ostatnim roku rekrutowała się publiczność w kasynach europejskich przeważnie

z Jankesów,

którzy przegrali **horendalne wprost sumy.**

Czysty zysk nor francuskich obliczono **w r. 1929 na 83.100.000 franków,** z czego na Amerykę przypada **60%.** Miejskie Kasyno **w Cannes** zapłaciło z wszystkich francuskich jaskiń gry

największe podatki.

Na drugiem miejscu znajduje się **kasyno w Nizzy (25.280.000 franków),** na trzeciem **kasyno „Jetty",** znajdujące się także w **Nizzy (10,481.000 fr.).**

Dochody kasyn francuskich są jednak **stosunkowo niskie** w porównaniu z kolosalnemi zyskami kasyna w r. 1929, które pobrało **112.550.000 franków.** — Cyfry te są ciekawym dowodem **bezdennej głupoty ludzkiej** i sposobu jej bezczelnego eksploatowania.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19. maja.

Na Giełdzie akcyjnej kursy niejednolite, tendencja chwiejna, usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19. maja.

Na Giełdzie zbożowej tendecja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa dnia 19. maja. (PAT) 5-pr. pożyczka dolarowa 65, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 87 i trzy ćw., 6 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 6 proc. Obligacje B. G. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Franki 34.91, Gdańsk 172.85, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.88.9, Paryż 34.91, Praga 26.37 i pół, Szwajcarja 172.07, Wiedeń 125.45 i pół, Berlin 212.76 i pół.

Warszawa 19. maja. (PAT.) Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 172, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Częstocice 33, Warsz. Cukr. 35, Węgiel 50, Modrzejów 11, Ostrowiec B 621, Starochowice 20, Haberbusch 110.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. maja. (PAT.) Amsterdam 284.55, Belgrad 12.49 i siedm ósmych, Berlin 168.97, Bruksela 98.80, Budapeszt 123.75.50, Bukareszt 4.20 i jedna ósma, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.41 i jedna ósma, Madryt 86.40, Medjolan 37.12.50, Nowy Jork 707.95, Oslo 189.35, Paryż 27.76.50, Praga 20.98.50, Sofja 5.12 i siedm ósmych, Sztockholm 189.80, Warszawa 79.61.50, Zurych 136.87, Niemieckie 168.72, Angielskie 34.33, Włoskie 37.12, Jugosłowiańskie 12.45.50, Szwajcarskie 136.60, Czeskie 20.95.25, Węgierskie 123.95, Renta majowa 176, Renta koronowa 172.5, Dunaj, Sava, Adria 93.70 Phönix Loeben 148.50, Bankverein 18.30, Kreditösterr. 51, Escompt. Niederoesterr. 170.75, Bank Hipoteczny Lwów 67, Länderbank 28.30, Merkurbank 20.20, National bank 327.75, Zivnosteńska 56.97, Dunaj Sawa Südbahn 14.70, Lwów-Czerniowce 46.50, Podtlandcement 94, Rima 98.25 Zieleniewski 35.85, Karpaty 4.63, Alpiny 29.90, Galiz. Montanwerke 12.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. maja. (PAT.) Paryż 20.29, Londyn 25.13, N. Jork 5.17.10, Bruksela 72.12.50, Włochy 27.11, Hiszpanja 63.25, Amsterdam 207.90, Berlin 123.37.50, Wiedeń 72.90, Sztockholm 138.72.50, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.74.50, Praga 15.32.50, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.32.50, Białogród 9.12.50, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 198.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. maja. (PAT.) N. Jork 485.96, Paryż 123.88, Berlin 20.37.25, Montreal 486.50, Hiszpanja 39.74, Amsterdam 12.08 i dziewięć szesnastych, Bruksela 34.82.50, Włochy 92.73, Szwajcarja 25.12 i siedm ósmych, Kopenhaga 18.16 i siedm ósmych, Sztockholm 18.11.75, Oslo 18.16 i trzy ósme, Helsingfors 193, Praga 163.95, Budapeszt 27.81, Belgrad 275.12.50, Sofja 670.50, Rumunja 818, Lisbona 108.24, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12.50, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19. maja. (PAT.) Londyn 123.8., N. Jork 25.49.25, Bruksela 355.75, Hiszpanja 312, Włochy 133.65, Szwajcarja 493, Kopenhaga 682, Amsterdam 1025, Oslo 682, Sztockholm 683.75, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 608.25

OBROTY [illegible]

Lwów, 19. maja.

Tendencja lekko zniżkowa.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubl. 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiej-

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Wtorek, dnia 20 maja.

LWÓW, 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonow. 17.30 L. O. P. P. a przemysł lotniczy wygł. p Tadeusz Jakimowicz 1745 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Wykonawcy: Orkiestra P R pod dyr Józefa Ozimińskiego, Zuzanna Karin (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) L. Różycki: Preludjum „Monna Lisa", b) J. Maklakiewicz: „Zbójnicy" suita baletowa (tańce góralskie) — odegra orkiestra. 2. a) F. Szopski: Barkarola, b) Wł. Zalewski: Arja Bronki „Cisza na fali" z op. „Janek" — odśpiewa p. Karin. 3. G. Puccini: Fantazja na tem. z op. „Madame Butterfly" odegra orkiestra 4. a) G. Puccini: Arja Lauretty z op. „Gianni Cchichi", b) G. Caccini: Amarilli odśpiewa p. Karin. 18.5 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach („Carmen", op. w 4 aktach Bizeta — po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 16.15 Muz. z płyt gramofonowych, **LIPSK** 16.30 Marsze i walce. **WROCŁAW** 21.30 „Światło i cienie" Obrazki wielkomiejskie. **HAMBURG** — 19.55 „Car i cieśla" — opera kom. Lortzinga. **FRANKFURT** 22.20 Muz. kamer **BERN** 21.00 „Swaty" — wes. scenka Czechowa. **BERLIN** 16.40 Osm utworów fort. Hannsa Eislera. 19.05 Konc. popul. 21.00 „Und wir haben nichts dagegen getan" słuchowisko Maxwella Andersona i Karola Hickersona. **RZYM** 21.02 Konc. z udziałem kwartetu rzymskiego. **PRAGA** 21.30 Recital fort. W Freunda. **OSLO** 22.10 Beethoven: Symfonja III Eroica. **MEDJOLAN** 20.30 Wieczór muz. włoskiej. **BRUKSELA** 21.15 Konc. radjoork. **WIEDEŃ** 20.00 Piosenka wiedeńska. — 21.00 „Gute nacht, Herr Pantalon" — opera kom. 22.00 Recital fort. prof. Isser Bisa. **RYGA** 18.30 Transm. z Opery. — **MONACHJUM** 19.40 Konc. muz. relig. **BUDAPESZT** 17.30. Walce i fragmenty operetkowe. 19.10 Koncert. **LENINGRAD** 19.00 Transm. Opery lub Operetki. **KONIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Koncert chóru angielskiego. **PARYŻ** 21.00 „Pieśń miłości" Schuberta. **HILVERSUM** 20.40 Muzyka kameralna.

Środa, 21. maja 1930.

WARSZAWA 16.45 Muz. z płyt gram. **POZNAŃ** 20.30 Koncert muzyki lekkiej. **LIPSK** 16.30 Muzyka lekka, 21.00 Wesołe pieśni. **LONDYN** 22.25 „Holender Tułacz" opera Wagnera. **BRATISLAWA** 19.35 Koncert ork. **WROCŁAW** 18.35 Koncert muzyki Lehara. **SZTUTGART** 20.00 Koncert symf. **HAMBURG** 16.30 Muzyka kamer. 20.00 „Humor i groteska", **BUKARESZT** 21.15 Magdalena Cocoresco wyk. Fantazje fort. Schumanna. **BERLIN** 19.25 Piosenki przebojowe Fritza Rottera. 21.15 „Organy niebiańskie" legenda symf. Waldemara v. Baussnerna. **RZYM** 21.00 Koncert symf. **LANGENBERG** 20.00 „Bal maskowy", opera Verdiego. **BRUKSELA** 21.15 Wieczór włoski. **WIEDEŃ** 16.00 Koncert dla młodz. 20.00 Wesoły wieczór, 21.20 Wieczór pieśni ludowej. **MONACHJUM** 20.00 Koncert ork. wojsk. **BUDAPESZT** 20.00 Fragmenty z oper „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" **LENINGRAD** 20.30 Wieczór Beethovena **PARYŻ** 21.00 „Lakme", opera Delibesa. **HILVERSUM** 20.40 „Afrykanka", opera Meyerbeera, 21.40 Recital Zoltana Szekely'ego (skrz.), 22.20 „Faust" opera Gounoda.

24

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Przebiję go szpadą — o tak! — Arystydes nigdy w życiu nie trzymał szpady w ręku. — A gdy już będzie leżeć martwy, córka pani dziękować mi będzie za to, że wyrwałem ją z rąk takiego łotra.

— Ale pan nie może się pojedynkować. To byłoby straszne. Czy niema innego sposobu?

— Musiałaby pani przedewszystkiem pomówić z córką.

Tego wieczoru Arystydes jadł obiad w hotelu w towarzystwie Eugenjusza Millera; ani panie Errington, ani też hrabia de Lussigny nie ukazali się w sali restauracyjnej. Po skończonym obiedzie Arystydes zastał w hallu czekającą nań panią Errington. Zeszli razem do ogrodu. Nieobecność swą na obiedzie tłumaczyła przykrą sceną z Betty. Uparta dziewczyna nie chce wierzyć słowom matki, a żąda poprostu dowodów, któreby ją mogły przekonać. Cały świat zajmuje się tylko plotkami i czasem złe języki mogą zmieszać z błotem najprzyzwoitszego nawet człowieka. Sama pani Errington nigdy nie była specjalnie zachwycona hrabią de Lussigny, zauważyła nawet, że w hotelach stroni on od francuskiej arystokracji. Gotowa oddać wszystko, aby tylko córkę uratować. Zaczęła cicho płakać.

— I ta nieszczęsna dziewczyna przesyłała mu listy, które ją teraz mogą kompromitować, — szepnęła przez łzy po chwili.

— Trzeba mu je odebrać.

— Ale jak? Czy pan sądzi, monsieur Pujol, że wziąłby on za nie pieniądze?

— Taki łotr potrafi sprzedać nawet trumnę własnej matki, — rzekł Arystydes.

— Gdyby mu zaproponował tysiąc funtów?

— Była taka samotna i bezradna, że Arystydesowi żal się zrobiło tej kobiety. Znał dobrze ten typ kobiet wychowanych w staroświeckich angielskich posiadłościach i wyjeżdżających zagranicę dla pokazania szerokiego świata córkom jedynaczkom.

— Ależ to ogromne pieniądze, chere Madame.

— Jestem dość zamożna.

Arystydes zamyślał się przez chwilę. Jeżeli zaproponuje hrabiemu mniejszą sumę, ten napewno się nie zgodzi, ale tysiąc funtów to przecież kawał grosza, a dla bogatej angielki będzie to właściwie niczem.

— Jeżeli zaproponuje mu pani tysiąc funtów za zwrot listów i pisemne oświadczenie, że nie jest hrabią de Lussigny, a prostym awanturnikiem, jestem pewien, że zgodzi się chętnie.

Szli dalej w zupełnem milczeniu, po chwili Mrs. Errington złożyła lekko dłoń na ramieniu Arystydesa.

— Monsieur Pujol, nigdy nie załatwiałam takich rzeczy. Czy zechciałby mnie pan w tem wyręczyć?

— Madame — odparł wzruszony — całe moje życie chętnie poświęcę na usługi pani i jej córki.

Uścisnęła mu dłoń serdecznie.

— Znalazłam, dzięki Bogu, przyjaciela w tem piekle — rzekła złamanym głosem.

Gdy zbliżyli się do hotelowego wejścia, szepnęła:

— Niech pan tu na mnie poczeka.

Wróciła po dziesięciu minutach z jakimś zwitkiem papieru.

— Oto czek tysiącfuntowy wystawiony na okaziciela, monsieur Pujol. Odbierz pan listy i pisemne jego oświadczenie, a błogosławieństwo matki wszędzie pójdzie za tobą.

Zniknęła w windzie, a Arystydes nacisnąwszy kapelusz na czoło, udał się do willi des Fleurs, gdzie mieściła się sala gry. Z ostatniego stołu przyzywano chętnych, którzyby rozbili bank za trzydzieści luidorów.

(C. d. n.)

POSADY POSZUKIWANE

WDOWA po farmaceucie, lat 38, ujmującej powierzchowności, łagodnego usposobienia, energiczna, znająca kuchnię, szycie, kierownictwo domowe, poszukuje posadę zarządczyni domu, pensjonatu lub plebanji. Administracja „Gazety Porannej" pod „Z 15". 4848-2

MŁODY, energiczny Polak, znający: księgowość, korespondencję, piszący na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Może złożyć kaucję lub za wyrobienie pożyczy 1000 zł. Listy pod „1000" do Adm. „Gaz. Porannej". 4858-3

BUCHALTER pierwszorzędnej instytucji, korespondent angielsko-francuski poszukuje zajęcia od 4-tej popoł. Oferty sub „Rutynowany" do administracji „Gazety Porannej". 4855

MIESZKANIA i SKLEPY

Lokal biurowy

38 ubikacji, system kurytarzowy, wszystkie pokoje frontowe, centralne ogrzewanie, śródmieście do wynajęcia. Zgłoszenia pod adresem: **Jan Krajewski, Lwów, Szpitalna 1.** 4578-5

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pok. z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia pod „O. P." 4860-2

DWA POKOJE z kuchnią, komfort zaraz do wynajęcia przy ul. Grochowskiej. Bliższa wiadomość Bajki 27. dozorca wskaże. 4859

W ŚRÓDMIEŚCIU pokój kawalerski umeblowany od 1. czerwca do wynajęcia Asnyka 11. II. p. 4856

MIKULICZYN. Willa nadająca się na pensjonat zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Urząd pocztowy. 4765-4

KOPERNIKA 5. parter, 2 pokoje na biuro cel handlowo-przemysłowy zaraz do wynajęcia. 4671-?

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kołdry **Własny wyrób Pełna gwarancja**
Władysław Weber **Lwów Batorego 2**
3046

LODOWNIE „Eskimos" pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja korkowa, Rentschner, Legjonów 37. 3807-10

WIELKA OKAZJA! Para nowych latarń powozowych — sprzedaje za zł. 50.— „Lumen", Lwów, Marjacki 4. 4791-2

Humor.



— Drogi mężusiu, ubierz na chwileczkę kaganiec, aby nasza Muszka zobaczyła, że to nic nie boli...

Magistrat miasta Horodenki.
L. 2457/30.

Ogłoszenie dzierżawy

Gmina miasta Horodenki wydzierżawi elektrownię miejską z 14 km. siecią uliczną prądu. Popęd motorowy obecnie nie wystarczający, dzierżawca będzie obowiązany zainstalować motor Diesla o sile 200 KM.

Dzierżawa od zaraz na 10 do 15 lat.

Bliższych szczegółów udzieli Magistrat, do którego też należy wnosić oferty w terminie do 15. czerwca br. 4842-3

Horodenka, dnia 15. maja 1930.

Burmistrz **L. Tomkiewicz.**

KABRIOLET „Tatra" do sprzedania. Zgłoszenia Samochody „Praga", Jagiellońska 7. 4810-3

SAMOCHÓD kryty, 6 osobowy prawie nowy, sprzeda tanio spedytor Gustaw Luft, Lwów, Zygmuntowska 11. 4845

KUPIĘ kamienicę we Lwowie. Wkład gotówka 6.000.— dolarów. Oferty skierować pod „Kamienica" do Adm. 4636-3

PENSJONATY! Kołdra 18 zł., materace 30.—, poduszka 18.—, prześcieradło kopertowe 13.—, na łóżko 6 zł. poleca Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo". 4201-10

FORTEPIAN „Wirtha" o specjalnej konstrukcji metalowej, tonie koncertowym, głębokim, przepięknym, zamienię za fortepian gorszy za umówioną dopłatą lub sprzedam niedrogo. Transakcja nie wyklucza prowincji. Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83-31. 4827-3

RÓŻNE

ANTONI WOŹNICKI unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów i metrykę. 4843

PRZEPROWADZKI, opakowania i transporty mebli, ekspedycje bagażu, uskutecznia dowozy najlepiej i najtaniej: spedytor Gustaw Luft, Lwów, Zygmuntowska 11. 4845

MŁODA, przystojna studentka nawiąże korespondencję z eleganckim, przystojnym młodym człowiekiem. Listy do Admin. pod „Flirt". 4841

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj na nazwisko Józef Ames, Schodnica. 4840-3

DWIE młode, przystojne panny, poszukują tą drogą znajomości z dwoma inteligentnymi, wesołymi chłopcami, cel towarzyski. Poste restante H. Sold. 4837

GRUŹLICĘ, zapalenia itp. leczy radykalnie środek leczniczo wet. Mikrocid, wyłączny zastępca: Pawliński, Podhajce. 4835-3

Spólnika

z kapitałem do księgarni poszukuje się. Zgłoszenia „Gotówka" do Administracji. 4783-3

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolascha. 2705-30

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro, poleca kapelusze modele. Przerabia podług modeli paryskich. 4414-6

POLSKIE Zakłady Skody: Kable, druty nawojowe, Motory, spalinowe Diesla. Pompy. Maszyny parowe, drogowe. Urządzenia: cukrowni, rafinerji nafty i spirytusu, browarów chłodni, rzeźni itd. oferuje Inż. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10. Tel. 24—60. 4505-3

ROWERY — znakomite, niezawodne i gwarantowane na 3 lata, polecamy na długoterminowe spłaty. D/T. EMO M. Okoń, Warszawa, Zielna 11., telefon 121—66. Żądajcie bezpłatnych cenników. 1455-10

STAL I NARZĘDZIA
poleca handel żelaza
Marjan Kierski
i Feliks Kondziołka
Lwów, Kopernika 4. 4711

Hemoroidy uleczalne!

Czopki hemoroidalne z „Kogutkiem" Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. **A. Gąsecki i Synowie w Warszawie.** 8841-?

Nerwowi, Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. **Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk, oddz. 90.** 4540-6

CHIMERA: „Moja żona, twoja żona". NARZĘDZIA, STAL, ŁOŻYSKA KULKOWE, APARATY i MATERJAŁY do SPAWANIA i LUTOWANIA, SIATKI DO OGRODZEŃ, WAGI KUCHNIE, UMYWALNIE, POMPY, MAGLE, WĘŻE GUMOWE, PŁYTY, IZOLACJE, oraz wszelkie towary żelazne i artykuły techniczne po cenach przystępnych poleca: **Skład towarów żelaznych i artykułów technicznych J. SZUMAN** Spół. z ogr. odp. Lwów, ul. Grodecka 2. B. Telefon 41—47. 4862

Rozsady i kwiaty

ul. Piaskowa 15.

Kalarepka 100 sztuk 3 zł. Kapusta olbrzymka 100 szt. 3 zł. 50 gr. Kalafiory 100 szt. 7 zł. Pomidory wczesne 100 szt. 6 zł. Sadzonki kwiatów letnich od 5 groszy. Szkarlety bluszczowe od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 40 gr. Szkarlety czerwone meteor od 1 zł. do 1 zł. 20 gr. Fuksje od 80 gr. do 1 zł. Goździki dwuletnie pełne 25 gr. Rośliny zimotrwałe różnych odmian, bzy cięte i petunje pnące na balkony. Na prowincję wysyła się za pobraniem. Koszta opakowania 1 zł. 50 gr. Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły. 4063-6

Lwów, Piaskowa 15.
tel. 66—01.

Nim kupisz TAPCZAN, oglądnij TAPCZAN-ŁÓŻKO systemu

L. Matwijowskiego

a przekonasz się, że jest bezsprzecznie najlepszy pod względem formy, trwałości i hygjeny.
Lwów, Chorążczyzny 8, Tel. 40-11.
Ostrzegam przed marnem naśladownictwem mego systemu. 4630

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!
Randka Metz i Gawrzewski
Batorego 32 Codziennie koncert.

Magistrat m. Czortkowa.
2807/30. Czortków d. 8. maja 1930

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Czortkowa rozpisuje

KONKURS

na dostawę 1 silnika systemu Diesla o mocy 50 KMe, wraz z generatorem prądu stałego 2 × 240 Volt z dzielnikiem napięcia o trwałej mocy 31, względnie 40 KW.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 2. czerwca 1930 o godz. 12 w południe. — Oferty należy przesyłać do magistratu miasta Czortkowa. 4756-3

Komisarz rządowy.

Hurt i Detajl

Rowery „ŁUCZNIK"

Państwowej Wytwórni Uzbrojeń w Radomiu,
szosowe (na kranz i na torpedo) **półwyścigowe i wyścigowe**
po najtańszych cenach — za gotówkę i na raty, dostarcza się natychmiast ze składu we Lwowie.
Kupcom i odsprzedawcom specjalne warunki.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
„AUTOMOTEUR"
Lwów, Sapiehy 34. 4644-5

Ogłoszenie

Komercjalny Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu zarejestr. Stow. z ogr. poręką w Śniatynie w likwidacji zaprasza swych członków na walne zgromadzenie w dniu 25. maja 1930 r. o godz. 3-ciej popołudniu w domu M. Fischera w Śniatynie. Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia;

2) Sprawozdanie likwidatorów i Rady nadzorczej z czynności i rachunków po r. 1929 i udzielenie absolutorjum;

3) Wykreślenie firmy z rejestru handlowego;

4) Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 3.30 popołudniu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Śniatyn, dnia 10. maja 1930.
4838 Likwidatorowie.

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

STRISSOWER, Potockiego 8
RAGANKIEWICZ JANINA, Łyczakowska 79
VIORELLI-PIVA JÓZEF, Piaskowa 4, 11a.
WEIDNER ROMANA, Św. Antoniego
WINIARSKI PIOTR, Gliniańska 18

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno [illegible] 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawniczej „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. FLOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.